



NIKOLAJ BULGANIN
(Związek Radziecki)



DWIGHT EISENHOWER
(Stany Zjednoczone)



ANTHONY EDEN
(Wielka Brytania)



EDGAR FAURE
(Francja)

IV Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP)

W dniach 15 i 16 lipca obradowało w Warszawie IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Plenum wysłuchało referatu członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka o zagadnieniach rozwoju rolnictwa w planie pięcioletnim 1956—1960. W dyskusji nad referatem wzięło udział 24 towarzyszy.

W obradach Plenum zostały rozwinięte i skonkretyzowane zadania II Zjazdu PZPR w dziedzinie dalszego rozwoju produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak i indywidualnej gospodarki chłopskiej. Omówiono również środki zmierzające

do zwiększenia pomocy państwa dla rolnictwa w najbliższym 5-leciu.

Plenum powołało komisję, której zlecono opracowanie na podstawie materiałów przedstawionych na IV Plenum, referatu tow. Nowaka oraz dyskusji — projektu uchwały o zadaniach pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa.

Warto upowszechnić formy zespołowej pracy chłopów z Osusza

Gospodarze z Osusza w powiecie krotoszyńskim, to nasi starzy znajomi. Pisaliśmy o nich szeroko w 1952 r. Pisaliśmy przede wszystkim dlatego, że wystąpili oni wtedy z inicjatywą zespołowej pracy i wzajemnej pomocy dla wszystkich rolników swojej wsi. Była to forma nowa, rozszerzająca ramy pomocy sąsiedzkiej. Polegała zaś na tym, że cała ludność wsi podzielona na grupy pracowała razem na polach poszczególnych gospodarstw podczas żniw, omłotów, siewu poplonów i wykopków. Zapoczątkowaną w 1952 r. formę wzajemnej pomocy kontynuowali osuszanie i w latach następnych rościągając ją na wszystkie działy gospodarki rolnej.

Na skutek zastosowania nowej formy pomocy chłopi z Osusza zwyciężyli w 1952 r. we współzawodnictwie, wykonując wszystkie prace żniwno-omłotowe w terminie i realizując plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa już w dniu 31 lipca. Spotkała ich za to nagroda — elektryfikacja całej wsi na koszt państwa.

Ale ta forma wzajemnej pomocy przyniosła jeszcze dalsze efekty: wzrost globalnej produkcji rolnej w Osuszu. Podsumowali te wyniki chłopi na zebraniu wiejskim w dniu 15 bm. W podjętej uchwale czytamy m. in.: „Dzięki zastosowaniu w 1952 r. form zespołowej pracy i pomocy wzajemnej przeciętna wydajność czterech głównych zbóż w całej wsi wzrosła z 21 w 1950 r. do 25 kwintali z ha w 1954 r., a

w 1955 roku spodziewamy się uzyskać po 28 kwintali z hektara. Plony ziemniaków wzrosły w tym samym czasie z 200 do 250 kwintali z ha. Poprzez systematyczną pracę zespołową przy konserwacji naszych łąk wydajność siana wzrosła z 50 do 80 kwintali z hektara, a w bieżącym roku spodziewamy się 95 kwintali”.

To są wyniki godne pozazdroszczenia. Ale na tym nie kończą się sukcesy. W parze ze wzrostem produkcji roślinnej wzrastało pogłowie i produktywność zwierząt. „W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych — czytamy w uchwale — mieliśmy w 1950 roku 67,9 sztuk bydła i 61,3 sztuki trzody chlewnej. W 1954 roku osiągnęliśmy już 79,2 sztuki bydła i 124 sztuki trzody chlewnej. Mleczność krów wzrosła w tym czasie w naszej wsi o 600 litrów rocznie i wynosiła w 1954 roku 3.425 litrów od sztuki. W tym roku spodziewamy się osiągnąć po 4.000 litrów od krowy.

Dzięki takim wynikom produkcyjnym chłopi z Osusza na wspomnianym zebraniu, odpowiadając na wezwanie Cienina Zabornego, postanowili dla uczczenia Święta 22 Lipca sprząść państwu 260 tysięcy litrów mleka i 260 bekoniów ponad plan oraz zrealizować tegoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża w trzech terminach: pierwszy zbiorowy transport — 15 sierpnia, drugi — 22 sierpnia, trzeci i ostatni — 29 sierpnia.

Analizując na tym samym zebraniu doświadczenia w stosowaniu form wzajemnej pomocy w latach ubiegłych, osuszanie postanowili udoskonalić organizację. Stworzyli mianowicie pięć grup wzajemnej pomocy, z których każda odpowiedzialna będzie za powierzony jej sprzęt, siłę pociagową i maszyny. Grupy te pracować będą prawie samodzielnie, pod kierunkiem komisji koordynacyjnej. Poza tym utworzono osobną, szóstą grupę hodowlaną, złożoną z 12 gospodarzy, która odpowiadać będzie za rozwój hodowli we wsi.

Chłopi z Osusza nie są egoistami. Poczynione przez nich doświadczenia w zakresie wzajemnej pomocy chcieliby upowszechnić. Pragną oni, aby w każdej wsi gospodarzącej jeszcze indywidualnie zastosowano te same formy pracy zespołowej i organizację grup wzajemnej pomocy. Życzeniem ich jest, aby każda wieś osiągnęła takie sukcesy produkcyjne, jak oni w Osuszu.

My jesteśmy przekonani, że mają rację. Warto upowszechnić te formy zespołowej pracy, aby produkcję rolną naszego województwa podciągnąć przynajmniej do poziomu osiąganego w Osuszu.

Cena 20 gr

CTOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie A B

Poznań, wtorek 19 VII 1955 r.

170 [3568]

Wczoraj rano rozpoczęły się w Genewie obrady konferencji szefów rządów czterech mocarstw

GENEWA (PAP)

Dnia 18 lipca br. o godzinie 10 w Pałacu Narodów rozpoczęły się obrady szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

Do stołu obrad zasiedli ze strony radzieckiej przewodniczący delegacji N. A. Bułganin i członkowie delegacji N. S. Chruszczow, W. M. Molotow, G. K. Zukow i A. A. Gromyko.

Ze strony Stanów Zjednoczonych w konferencji biorą udział: D. Eisenhower, J. Dulles, Mac Arthur Jr., C. Bohlen i inni.

Wielką Brytanię reprezentuje na konferencji delegacja, w skład której wchodzi: A. Eden, H. Macmillan, Kierpatrick i inni.

Ze strony Francji w konferencji uczestniczą: E. Faure, A. Pinay, L. Joxe i inni.

Przed rozpoczęciem prac konferencji udzielono wstępu na salę obrad na krótki czas, przedstawicielom prasy.

Otwarcia pierwszego posiedzenia dokonał prezydent Stanów Zjednoczonych D. Eisenhower.

Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji drogi i sposoby złagodzenia napięcia międzynarodowego oraz stworzenia atmosfery zaufania w stosunkach między państwami.

Konferencja, której obrady rozpoczynają się w dniu jutrzejszym przykuwa uwagę całej ludzkości. Jest to zrozumiałe, pragnienie zapewnienia pokoju jest najgorętszym pragnieniem wszystkich narodów, w których pamięci niezliczone klęski ostatniej wojny są jeszcze wciąż żywe. Dlatego też konferencja ta wzbudza wielkie nadzieje. Narody całego świata pragną gorąco, aby przyniosła ona złagodzenie na płaszczyźnie międzynarodowej i aby stworzyła atmosferę zaufania i współpracy w stosunkach między państwami.

Nie wątpliwe, że jeśli wszyscy uczestnicy konferencji wykażą dobrą wolę i będą szczerze dążyli do osiągnięcia tego szczytnego celu, konferencja genewska zakończy się pomyślnie i setki milionów ludzi na całym świecie odetchną z ulgą.

Delegacja radziecka uważa, iż obowiązkiem jej jest wykozystanie w pełni istniejących obecnie pomyślnych warunków i ze swej strony uczyni wszystko, co w jej mocy, aby

konferencja szefów rządów czterech mocarstw nie zawiodła nadziei, które włożyła w nią miliony ludzi na całym świecie.

WCZORAJ NA TARGACH

— Jeszcze nie koniec zwiedzania, teraz pojedziemy do Naramowic. To także jedna z ekspozycji targowych, pawilon żywych eksponatów na MTP.

Różnie zareagowali na te słowa przewodniczący goście targowi, wycieczkowicze z woj. warszawskiego. Jedni, zrezygnowani machnięciem ręki, mającym oznaczać zaniechanie, inni pytaniem, co tam może być ciekawego, a znaleźli się i tacy, którzy wręcz powiedzieli, że wolą iść na piwo. Przewodnik nie dał za wygras. Poszedł razem z wycieczką na piwo, a potem autokarem pojechali jednak wszyscy do Naramowic.

W wycieczce znaleźliśmy i spód dzielę z Teresina i pracowników GS-ów, robotników przemysłu drzewnego, a także pracowników Przemysłu PKN w Sochaczewie. Nie wszyscy więc byli rolnikami, kiedy jednak obserwowaliśmy ich podczas zwiedzania pawilonu „Naramowice”, czytaliśmy w ich twarzach duże zainteresowanie. Różne „ach” i „och”, „jakie one piękne” — przeplatały się na wzajem, czy to podczas zwiedzania żywych eksponatów w części „targowej”, czy też w pawilonie racjonalizacji, gdzie pokazuje się najnowsze, precyzyjne i misterne wykonane modele najprzeróżniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. Wzorowe gospodarstwo, mechanizacja prac w oborach i stajniach, nowoczesne mieszkanie pracowników wywoływały po dzień. Fakt, że rasowe, zarodowe, młode bydło znalazło wielu nabywców z województw: kosańskiego, zielonogórskiego, kieleckiego i innych, spotęgował za zainteresowanie zwiedzających. Jeden z gości powiedział, że mimo zmęczenia, warto było poświęcić jeszcze tę godzinę.

To jedna strona medalu. Bo jest i druga. Nie wszyscy przewodnicy dokładają starań, by umożliwić wycieczkom zwiedzanie Naramowic. W ostatnich dniach kilkakrotnie zdarzało się, że przewodnicy, po zakończeniu zwiedzania centralnych pawilonów, żegnając się z wycieczkowiczami, powiedzieli stereotypowo: no, to koniec, dziękuję!

Otoż nie tak. Naszym zdaniem, przewodnik powinien nie tylko zwracać uwagę na możliwości zobaczenia piękna Poznania, ale przede wszystkim poprowadzić wycieczkę do końca, to jest do wszystkich pawilonów, nie wyłączając Naramowic. Bo być na Targach i nie widzieć ekspozycji, świadczącej o postępie naszego rolnictwa, to naprawdę istotna strata dla wycieczkowicza.

Oświadczenie N. A. Bułganina po przybyciu do Genewy

Po przybyciu do Genewy przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej N. A. Bułganin złożył następujące oświadczenie:

Premier Faure wydał obiad na cześć delegacji radzieckiej

W dniu 17 lipca premier Francji Edgar Faure wydał obiad na cześć radzieckiej delegacji rządowej na konferencję szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

Na obiedzie obecni byli: N. A. Bułganin — przewodniczący delegacji radzieckiej, N. S. Chruszczow, W. M. Molotow, G. K. Zukow oraz ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow.

Ze strony francuskiej na obiedzie obecni byli: A. Pinay, A. Berard, J. Duhamel, J. Lalois, L. Joxe i inni.

W dniu 21 lipca 1955 r., punktualnie o godzinie 17, w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się

uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej

Sesja poświęcona będzie historycznej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Po referacie nastąpi bogata część artystyczna, w której udział wezmą m. in.: Halina Czerna-Stefańska, Państwowa Filharmonia pod dyrekcją Józefa Wilkomirskiego oraz Chór Chłopców i Męski pod dyrekcją Stefana Stulgrosza, który wykona kantatę poznańską „O orle ratuszowym” (prawykonanie).

Głos FESTIWALOWY

PRZODUJĄCA
MŁODZIEŻ „POMETU”

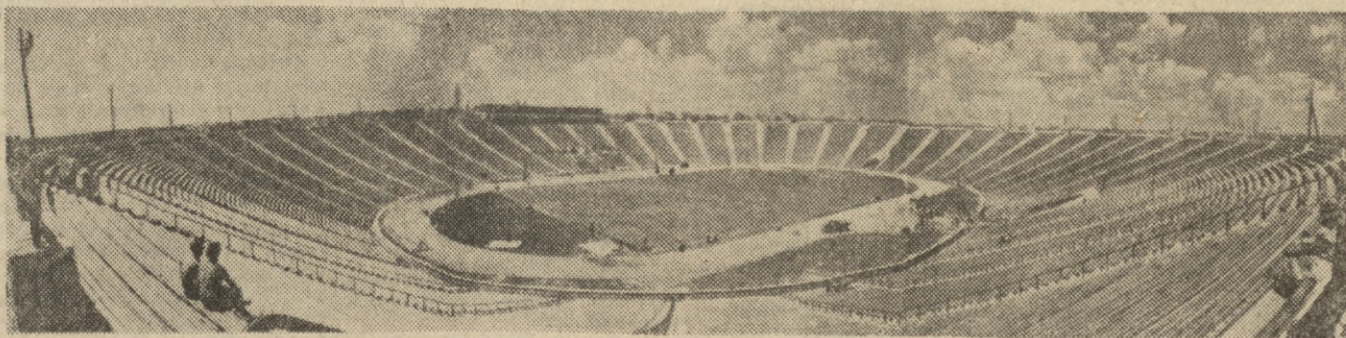
Młodzieżowcy „Pometu”: — Henryk Możuch, Bolesław Krużona i Remigiusz Michalak z brzoławy modelarskiej im. Bolesława Bieruty, odznaczni srebrną Odznaką Przewodnika Pracy, postanowili, w ramach zaciągania teli warty produkcyjnej, przygotować do 27 bm. model parowozu.

NIE POZOSTANĄ W TYLE

ZMP-owcy Zjednoczenia Robót Inżynierskich nie zapomnieli o podejmowaniu zobowiązań lipcowych. M. in. członkowie brzoławy tokarzy im. Janka Krasickiego zobowiązali się wykonywać przeciętnie 210 proc. normy, natomiast brzoławy ślusarzy im. Hanka Sawickiej — opracuje 3 pomysły racjonalizatorskie, co po zwoli na ulepszenie procesów technologicznych. Wyprodukują oni również na 10 dni przed przewidzianym terminem 2 aparaty wiertnicze typu „Szeffler”.

PRZYKŁADEM — KOTOWO

Brzoława młodzieżowa Romana Rurka z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego przepracowała 270 roboczo-godzin przy budowie świetlicy i biurowca. Ich koledzy z budowy Kotowo, oprócz zobowiązań produkcyjnych, postanowili odstawić do „Zbieracza” 2 tony złomu żelaznego i 100 kg makulatury. (up)



Stadion Festiwalowy w Warszawie

Masy pracujące wiążą wielkie nadzieje ze spotkaniem w Genewie

Depesza SFZZ do szefów rządów czterech mocarstw

WIEDŃ (PAP)

Jak podaje Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych (SFZZ), sekretarz generalny SFZZ Saillant w związku z konferencją genewską szefów rządów czterech wielkich mocarstw wysłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, prezydenta USA Eisenhowera, premiera W. Brytanii Edena i przewodniczącego Rady Ministrów Republiki Francuskiej Faure'a depeszę następującej treści:

„Przed dziesięć laty, wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej, założycielski kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych stwierdził, że utrzyma-

nie przyjaźni między USA, ZSRR, Anglią i Francją jest najważniejszą gwarancją pokoju na całym świecie. Takie było i jest przekonanie ludzi pracy wszystkich krajów. Od tego czasu, pozostając wierną temu przekonaniu, Światowa Federacja Związków Zawodowych nieustannie wznosiła swą działalność na rzecz obrotu i pokoju.

Może Pan sobie wyobrazić, jakie nadzieje ożywiają masy pracujące na całym świecie dzisiaj, gdy w Genewie zbiera się konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw. W tych wyjątkowych warunkach Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa za swój obowiązek dać wyraz nadziejom mas pracujących, które są przekonane, że tylko w warunkach pokoju mogą rozszerzyć zdobytą wolność, pogłębić swą solidarność, osiągnąć lepsze warunki życia i poprowadzić w ten sposób ludzkość drogą postępu.

Oto dlaczego masy pracujące całego świata gorąco pragną rozładowania napięcia

międzynarodowego, uregulowania spornych problemów między państwami drogą rokowań, zakazu broni atomowej i wodorowej, realizacji rozbrojenia, poszanowania niezawisłości i integralności terytorialnej wszystkich państw, rozwoju wymiany handlowej i kulturalnej między krajami.

Masy pracujące są przekonane, że konferencja genewska może się stać doniosłym etapem w dziele zapewnienia pokojowego współistnienia różnych państw.

Zapewniamy Pana, że masy pracujące wiążą wielkie nadzieje ze spotkaniem w Genewie. Spotkanie to przykuwa całą ich uwagę.

Prezydent Eisenhower o konferencji genewskiej

Prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie transmitowane przez radio i telewizję. W przemówieniu tym oświadczył on m. in.: że zarówno on, jak i Dulles zajmą w Genewie stanowisko pojednawcze i tolerancyjne, ponieważ Stany Zjednoczone nie zamierzają narzucać innym swego sposobu życia. Wyciągniemy przyjazną dłoń — powiedział Eisenhower — do tych wszystkich, którzy odpowiedzą nam na to uczucie. Dołożymy wszelkich starań, by skierować świat na nową drogę. Droga ta może okazać się długą i trudną, lecz, jeśli będziemy nią zdążyć wytrwale, doprowadzi nas ona do lepszego i pełniejszego życia.

Eisenhower podkreślił, że obecna jego misja nie ma precedensu. Po raz pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych udaje się za granicę na tego rodzaju konferencję. Obiecał on członkom Kongresu, iż powróci do USA 24 bm.

Celem moim — mówił dalej Eisenhower — jest zmiana atmosfery cechującej w ciągu ostatnich 10 lat stosunki międzynarodowe. Na poprzed-

Przyjęcie w ambasadzie francuskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Dnia 14 bm. z okazji święta narodowego Francji ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Francuskiej w ZSRR wydał przyjęcie.

Na przyjęciu obecni byli N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR T. D. Szepiłow, ministrowie ZSRR I. G. Kabanow, I. A. Michajłow.

W przyjęciu wzięli także udział szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w ZSRR oraz pracownicy ambasad i misji.

Podpisano już kontrakty wartości 200 mln. rubli

Pomyślny bilans handlowy Targów

Dotychczasowe wyniki wskazują, że Międzynarodowe Targi Poznańskie spełniają z dużą korzyścią dla kraju zadania rozszerzenia stosunków handlowych z zagranicą, dla stworzenia możliwości lepszego zaopatrzenia kraju w towary importowane. W ciągu pierwszej połowy trwania XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, Polska zawarła transakcje handlowe na ogólną kwotę około 200 milionów rubli, czyli 50 milionów dolarów. Ponadto wiele transakcji dokonały także inne państwa biorące udział w Targach.

Ogółem — polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego sprzedały dotychczas firmom z 29 krajów różne towary o wartości 100 milionów rubli, czyli 25 milionów dolarów i kończą pomyślnie pertraktacje o zawarcie wielu nowych umów. Około 35 proc. ogólnej kwoty polskich transakcji eksportowych na MTP zajmują towary przemysłu maszynowego, a około 17% — artykuły przemysłu drzewno-papierniczego i włókienniczego, a więc m. in. nasze tekstylia, meble, wyroby z wikliny. Dalsze 13% transakcji eksportowych na Targach przypada na towary przemysłu chemicznego i mineralnego.

Wszystko to świadczy o wzrastających możliwościach eksportowych naszego przemysłu i wskazuje, jak w miarę uprzemysłowienia naszego kraju zwiększać się będą obroty towarowe z zagranicą.

Równocześnie polskie centra handlu zagranicznego za kupili na Targach w przedsiębiorstwach 18 krajów różne towary za sumę około 100 milionów rubli. Za blisko połowę tej sumy sprowadzimy surowce i materiały pomocnicze dla przemysłu hutniczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego, skórzanego i innych gałęzi produkcyjnych. Około 25% ogólnej wartości transakcji importowych dokonanych na Targach zajmują maszyny, narzędzia oraz aparatura laboratoryjna zarówno dla przemysłu ciężkiego, jak i lekkiego. 20% kwoty transakcji importowych dotyczyło towarów rolno-spożywczych i powszechnego użytku, m. in. takich jak owoce południowe, kakao, tkaniny jedwabne i nylonowe, zegarki, aparaty fotograficzne i przyrządy do go lenia.

Stosunkowo największe obroty miały miejsce z NRD,

Niemiecką Republiką Federalną, Kanadą, Szwajcarią, Holandią, Anglią, Belgią i Turcją.

Z ostatniej chwili

Jedną z poważniejszych transakcji dokonanych ostatnio jest umowa na dostawę około 3000 ton mączki ziemniaczanej do Niemieckiej Republiki Federalnej, a około 270 ton jagód do Holandii. Bardzo duże zainteresowanie budzą nadal artykuły polskiego przemysłu chemicznego, który obecnie eksportuje 14,5 raza więcej niż w roku 1946. M. in. polska centrala „Ciech” sprzedała ostatnio poważną partię alkoholu etylowego dla koncernu Bayera w NRD oraz partię penicyliny do Turcji. W tej chwili „Rolimpex” opracowuje dalsze umowy na dostawę mączki ziemniaczanej, cykorii i wycierków ziemniaczanych do Belgii oraz syropu ziemniaczanego do Anglii.

Polskie Towarzystwo Importu Maszyn „Polimex” zamówiło w Czechosłowacji 15 potężnych koparek o wadze do 35 ton każda. Każda z nich będzie wydobywać od 30—45 m³ ziemi na godzinę. Ta sama centrala zamówiła w NRD 400 wibratorów do mechanicznego ubijania betonu. Poza tym otrzymamy z importu około 900 ton cytryn i pomarańczy z NRD i około 300 ton nasion z Belgii. W tej chwili „Centromor” kończy pertraktacje w sprawie dostarczenia przez Danię 10 maszyn parowych do trawlerów i przez NRD — wyposażenia okrętowego.

Do Moskwy przybyła delegacja rolników USA

MOSKWA (PAP)

15 lipca przybyła do Moskwy delegacja rolników USA, w skład której wchodzi farmerzy, naukowcy, handlowcy oraz dziennikarze. Na czele delegacji stoi dziekan wydziału rolnego uniwersytetu stanu Nebraska.

Goście ze Stanów Zjednoczonych po obejrzeniu Moskwy i Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej odbędą podróż po Związku Radzieckim, w czasie której zwiedzą kołchozy i sowchozy, fabryki, ośrodki maszynowo-traktorowe i instytuty naukowo-badawcze.

Na lotnisku we Wnukowie delegację powitali: wiceminister rolnictwa ZSRR A. I. Rowin, profesor Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriaziowa, A. I. Nikołajew, dziennikarze, jak również chargé d'affaires USA w ZSRR W. Walmsley.

Premier Nehru otrzymał najwyższe odznaczenie Indii

Prezydent Republiki Indii Prasad wręczył dnia 15 bm. premierowi Nehru za jego wybitne zasługi dla sprawy pokoju insygnia orderu Bharat Ratna, będącego najwyższym odznaczeniem hinduskim.

Wręczając odznaczenie premierowi Nehru, prezydent Prasad wyraził przekonanie, że pokój jest nieodzowny dla dobrobytu wszystkich narodów.

Premier Nehru, dziękując za odznaczenie zapewnił, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, dla zapewnienia pokoju światowego.

Kolonizatorzy w akcji

Krwawy pogrom ludności marokańskiej i stan wyjątkowy w Casablance

PARYŻ (PAP)

Jak donosi prasa, 17 bm. rezydent generalny Francji w Maroku wydał zarządzenie o wprowadzeniu w Casablance stanu wyjątkowego. Władzę w mieście sprawuje administracja wojskowa. Zakazano wszelkich zebrań i manifestacji. Komunikat opublikowany przez rezydenta generalnego stwierdza, że te nadzwyczajne środki zostały zastosowane wskutek krwawych wydarzeń, do jakich doszło 14 i 15 bm. w Casablance. W czasie tych starć 15 osób zginęło i około 100 odniosło rany.

Przyczyną tych krwawych zdarzeń był wybuch bomby 14 bm. w europejskiej części miasta.

Kolonizatorzy francuscy zorganizowali prawdziwy pogrom ludności marokańskiej w Casablance. Wiele sklepów i domów należących do Marokańczyków zostało ograbionych i podpalonych.

17 bm. w godzinach rannych do arabskiej części miasta skierowano silne oddziały policji i wojsk regularnych z czołgami.

Terrorystyczna działalność kolonizatorów francuskich w Casablance wywołała potężną demonstrację ludności marokańskiej. Według doniesień prasy francuskiej, w arabskiej części miasta demonstranci wznoszą barykady. Policja ostrzelała demonstrantów. Są zabici i ranni.

Wydarzenia w Casablance francuska prasa demokratyczna ocenia jako prowokację kolonizatorów.

Z zagranicy

MOSKWA — Chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w ZSRR W. Walmsley wydał 16 lipca przyjęcie z okazji przybycia do ZSRR delegacji rolników USA.

NOWY JORK. — Do Nowego Jorku przybyła 16 lipca delegacja rolników ZSRR z przewodniczącym ministrem rolnictwa ZSRR W. Mackiewiczem na czele.

PARYŻ. — 7 lipca policja iracka otoczyła więzienie w Bakubie, gdzie znajduje się większość więźniów politycznych i otworzyła ogień do patriotów, którzy występowali przeciwko polityce premiera Iraku Nuri Saida. Wielu patriotów zostało zabitych lub rannych. Władze irackie wtrąciły do więzień około 50.000 przeciwników polityki premiera Nuri Saida.

NOWY JORK. — Na trasie San Bernardo — Santiago de Chile zdarzył się w niedzielę dwa pociągi osobowe. Około 50 osób zginęło w katastrofie, a kilkadziesiąt odniosło rany.

LONDYN. — W ciągu ostatnich 13 dni wskutek wielkich upałów panujących w wielu krajach europejskich na udar słoneczny zmarło w Europie łącznie 318 osób.

NOWY JORK. — Na lotnisku w Chicago samolot pasażerski podczas lądowania w gęstej mgie zderzył się z dwoma innymi samolotami stojącymi na lotnisku. Spośród 40 pasażerów i członków załogi samolotu 30 zginęło, a 10 odniosło rany. Oprócz tego około 60 osób z obsługi lotniska zostało rannych.

Bundestag zatwierdził „ustawę o ochotnikach”

Jak podaje Agencja ADN, w sobotę odbyło się w Bundestagu trzecie czytanie projektu „ustawy o ochotnikach”. Na dwa dni przed rozpoczęciem konferencji genewskiej izba niższa parlamentu niemieckiego uchwaliła projekt rządowy. Przeciwni „ustawie o ochotnikach” głosowała grupa parlamentarna partii socjaldemokratycznej (SPD) oraz niektórzy deputowani z tzw. partii przesiedleńców (BHE).

W ciągu sobotniego popołudnia do Genewy przyjechały wszystkie delegacje z szefami rządów na czele. Począł się od godz. 16 na lotnisku Cointrin robiło się coraz bardziej tłoczno. Przeszło tysiąc akredytowanych do tej pory dziennikarzy, fotografów, filmowców, radiowców itd. usiłowało do stać się jak najbliżej do miejsca, gdzie zależały lądujące w krótkich odstępach samoloty.

Szefów rządów witał prezydent federacji szwajcarskiej — Petitpierre. 200-osobowy oddział wojska w nowych galowych mundurach prezentował broń. Orkiestra grała hymny narodowe. Radiowcy zapraszali szefów rządów do licznych mikrofonów. Filmowcy i przedstawiciele agencji fotograficznych szaleli. Wszyscy zdawali sobie sprawę z niezwykłości tych kilku godzin: na gościnnej i neutralnej ziemi szwajcarskiej spotkali się — po raz pierwszy po 10 latach — szefowie wielkich mocarstw. Spotkali się po to, by razem omówić drogi i sposoby, prowadzące do odprężenia międzynarodowego, do pokoju.

W jakiej atmosferze zaczyna się konferencja „wielkiej czwórki”? Pewną odpowiedź na to pytanie dała konferencja prasowa, przeprowadzona przez sekretarza generalnego konferencji — Petera Wilkina z brytyjskiej służby dyplomatycznej.

Dyplomata ten w sposób dowcipny i zręczny — unikając odpowiedzi na drażliwe pytania — poinformował korespondentów o przygotowaniach technicznych do konferencji. Najciekawsze było jego stwierdzenie, podkreślone i powtórzone z naciskiem, że wspólny, czterostronny sekretariat konferencji pracuje zgodnie i harmonijnie.

Wilkinson ma trzech zastępców — Rosjanina, Amerykanina i Francuza. Razem podlega im ośmiędziesięciu urzędników — po 20 z każdego kraju uczestniczącego w konferencji. „Stanowimy zgrany zespół — oświadczył Wilkinson — uważam to za dobrą wróżbę na przyszłość”.

Na pytania dziennikarzy, sekretarz konferencji wyjaśnił, że wszystkie poczynione przygotowania są tymczasowe: ostateczne będzie co do przebiegu konferencji — kiedy odbywać się będą posiedzenia, jaki będzie porządek obrad, kto będzie przewodniczył, w jaki sposób informowana będzie prasa, wszystkie te sprawy rozstrzygną sami szefowie rządów, czyli: Bułganin, Eisenhower, Eden i Faure. Powszechnie przypuszcza się tu, że już w niedzielę dojdzie do wstępnych, nieoficjalnych rozmów.

Skoro dotychczas nie są ostatecznie rozstrzygnięte sprawy techniczne, tym bardziej jeszcze dziś nie można powiedzieć o tematyce i porządku obrad konferencji czterech. Przecież jednym z warunków, który umożliwił zwołanie konferencji, było po zostawienie porządku dziennego do uznania samych szefów rządów.

Gdy się jednak zestawia ostatnie oświadczenia Bułganina i Eisenhowera przed wyjazdem do Genewy, gdy się przegląda komentarze w całej prasie światowej i gdy się słyszy opinie „wszystkowiedzących” dziennikarzy z domu prasy — można założyć, że dwa zagadnienia z całą pewnością poruszone będą przez wszystkich czterech uczestników konferencji.

Mat na myśli problem rozbrojenia i sprawę bezpieczeństwa zbiorowego. Nowe radzieckie pozytywe rozbrojenie, przyjmujące częściowo wcześniejsze wnioski zachodnie, zmusiły — o bok nacisku opinii publicznej świata — rządy: USA, Anglii i Francji do bardziej pozytywnego ustosunkowania się do kwestii rozbrojenia.

Liczy się z tym faktem prasa burżuazyjna. Jeden z najbardziej reakcyjnych korespondentów amerykańskich, który jeszcze o negdaj tłumaczył mi, że „nie z tej konferencji mi wyjdzie” — dziś całkowicie zmienił front i za pewniał mnie: — „my przecież też chcemy rozbrojenia”.

nich konferencjach więcej czasu poświęcano omawianiu szczegółów niż próbom stworzenia atmosfery, która umożliwiłaby osiągnięcie porozumienia. Konieczne jest zapoznanie się z opinią drugiej strony. Jeśli ostatnie oświadczenie Bułganina wyraża rzeczywiste zamiary Moskwy, na konferencji w Genewie nie będzie żadnych tam między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

Obserwatorzy bońscy na konferencji w Genewie

BERLIN (PAP)

Jak podaje z Bonn Agencja ADN, do Genewy uda się 12-osobowa delegacja obserwatorów Niemieckiej Republiki Federalnej na konferencję szefów rządów czterech mocarstw. Na czele grupy obserwatorów stanie Blankenhorn — przedstawiciel Niemiec zachodnich w NATO.

Nie bez wpływu na taki rozwój wydarzeń pozostała demonstracja radzieckiej potęgi militarnej, m. in. podczas parady w dniu lotnietwa w Moskwie, o której dzień nikarze zachodni mówią dotychczas raczej bez entuzjazmu.

Również idea zbiorowego bezpieczeństwa zdobywa coraz to nowych zwolenników.

Jakie są perspektywy omówienia w Genewie sprawy Niemiec? O tym dowiemy się w najbliższych dniach. Na razie prasa szwajcarska zamieszcza liczne szczegóły o „przygotowaniach” Adenauera, który spędzi na najbliższy tydzień w pobliżu górskiej miejscowości Interlaken u podnóża jednego z najpiękniejszych szczytów alpejskich — Jungfrau. Adenauer będzie miał łączność dalekopisem z Genewą i — jak nie trudno się domyślić — będzie w kontakcie z delegacją amerykańską.

Czy to znaczy, że sprawa Niemiec posunie się w Genewie naprzód? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, jedno tylko wydaje się pewne: sprawa istotnego złagodzenia napięcia międzynarodowego, sprawa redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej — łączy się bez wątpienia z pokojowym rozwiązaniem problemu Niemiec przez zjednoczenie obu części tego kraju.

Pewne koła amerykańskie uparcie wymieniają jeszcze jedno za gadnienie, które ich zdaniem, powinno być omówione w Genewie. Zagadnienie to nazywane jest w różny sposób, lecz w istocie rzeczy idzie o przywrócenie rządów kapitalistycznych i obszarników we wschodniej Europie, czyli m. in. w Polsce. Artykuł wstępny w sobotnim numerze „Journal de Geneve” (który mógłby z równym powodzeniem nazywać się „Journal de New York”), wysuwał na prowokacyjną kwestię Niemca na czoło problematyki, która zająć by się miała konferencją genewską.

Korespondenci burżuazyjnych dzienników angielskich i francu-

WIELKA SZANSA

(Redaktor G. Jaszuski telefonuje z Genewy)

Nasze DZIŚ i wizja JUTRA



Milczące stalowe olbrzymy obłożone jednakową szarą farbą zdają się czekać na przebudzenie, po którym wybuchną wielką drżeniem w nich siłą. Człowiek umie korzystać z ich pracy. Podchodzi, naciska guzik i stalowy kołos budzi się do życia. Naciska dźwignię i z gardzieli wielkiego młota sprężkowego wyskakuje czarne ramie, przez chwilę tłucze powietrze, ale człowiek czujnie kontroluje jego ruchy, reguluje dystans i wreszcie ramie posłusznie bije w podstawiony na kowadle blok żeliwa.

Wokoło tłum ciekawskich. Bo też wielu ludzi interesuje się produktami naszego przemysłu ciężkiego. Jak gdyby wszyscy zdawali sobie sprawę, że tutaj właśnie koncentruje się serce i trzon naszej gospodarki, że w tej hali oglądają wizję przyszłości naszego kraju i jego dalszego rozwoju.

Tak jest istotnie. Trzonem gospodarki narodowej jest przemysł ciężki, a serce przemysłu ciężkiego stanowi produkcja maszyn, takich właśnie, jakie oglądamy na Targach — wielkich, nowoczesnych, precyzyjnych. Bez nich nie będzie postępu technicznego w naszym przemyśle i rolnictwie. A bez postępu technicznego nie zwiększymy w zasadniczy sposób wydajności pracy ludzkiej.

Stają rozwój techniki i przodowanie w postępie technicznym jest najważniejszą przesłanką zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem w zakresie wydajności pracy. Dlatego mówimy o przemyśle produkującym środki produkcji: trzon i serce naszej gospodarki.

Takich urządzeń jakie zobaczycie w pawilonie maszyn nie produkowaliśmy przed wojną. Wielu z nich nie oglądały tak że ostatnie Targi w Poznaniu w 1950 r., kiedy to kraj nasz dopiero czynił pierwsze kroki na drodze do uprzemysłowienia rozpoczynając realizację planu 6-letniego.

Dziś, w przededniu Święta 22 Lipca, które obchodzimy po raz 11-ty, widzimy już rezultaty wielkiej sześciolatki. Są nimi m. in. eksponaty polskie go przemysłu maszynowego.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na niektóre z nich, te, będące największym tytułem do chwały polskiej myśli technicznej.

Od karuzelówki do czułego sprawdzianu

Oto tokarki karuzelowe zwane potocznie „karuzelówkami”. Produkujemy je w różnych wielkościach, o średnicy toczenia od 1100—3600 mm. Na Targach widzimy tylko dwa egzemplarze: największy i najmniejszy. Cieszą się zagranicą zasłużonym uznaniem. Dowód: kupują je Czechosłowacy i Niemcy, kraje wysoko przecież uprzemysłowane. A my wprowadzamy

Do spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnej często, może nawet zbyt często, zaglądają goście wabienni tu dobrymi wynikami gospodarczymi i — osobą światłego przewodniczącego. Muszę przyznać, że również mnie te właśnie powody skłoniły do zboczenia z obojczyka szosy. Chciałem pogadać z Władysławem Najdkiem o zbliżających się żniwach. Właśnie z nim — bo w okresie późniejszych siewów przewodniczący z Nieczajnej był jednym z tych, którzy na naszych łamach wystąpili przeciwko panikarskim plotkom o „nieuchronnym nieurodzaju”.

Przypomniałem Najdkowi ten fakt. Uśmiechnął się.

— Wyszło na moje, bo mówiłem z doświadczenia. Niejedną taką wiosnę, jak ostatnia, się przeżyło. A teraz, patrzcie — nieskładnym ruchem wskazał równy mur kłosów graniczący z gościńcem. — Nie wiem czy kombajn poradzi. Urodzaj zapowiada się piękny...

Strudzeni przeglądem gospodarstwa, przysiadliśmy nad rowem. Słuchałem słów przewodniczącego. Mówił o ładnie zapowiadającej się pszenicy, ostatnich deszczach dobrych na zboża jare, o trzech hektarach kukurydzy sianej tego roku w Nieczajnej po raz pierwszy. A potem jeszcze o umowach z POM-em i blansie siły roboczej...

Przyszło mi na myśl, że właściwie nigdy nie rozmawiałem z Władysławem Najdkiem o jego przeszłości. Co robił, gdzie był przed wojną i podczas okupacji ten rozumny gospodarz z taką zaradnością i energią kierujący wielkim, ponad 800 hektarowym gospodarstwem spółdzielczym.

— ...pomagałem oborowemu. A podczas wojny robiło się w polu. Jeśli chcecie, opowiem wam jedną historię — przewodniczący uszczknął żdźbło trawy, mocno je przygryzł.

— Popatrz tylko w tamtą stronę — powiedział mój znajomy. — Czy to nie sprawia wrażenia jakiejś potęgi, wielkości, obok której człowiek czuje się dziwnie małym?

Spojrzałem w ślad za wyciągniętą ręką. Doprawdy, wrażenie trafnie podchwytone. Cały parter Hali nr 1 to zbiorowisko potężnych stalowych olbrzymów i kiedy ogarnie się je wzrokiem w całości, człowiek przez chwilę staje jak urzeczony.

Pomyślcie o tym, gdy będziecie wchodzić do pawilonu, na którego frontonie widnieje napis: „MASZYNY”. Są tam zgromadzone eksponaty polskiego przemysłu maszynowego.

do produkcji coraz to nowe, ulepszone ich wzory.

Tuż przy karuzelówkach zobaczycie prototyp strugarki podłużnej. Jest to pierwsza polska strugarka tej wielkości, na wskroś nowoczesna. Maszyna sprawia wrażenie do skonałej konstrukcji wielkiej mocy. I taką niewątpliwie jest. Francuzi prowadzą już o nią pertraktacje.

Wielkie zainteresowanie zwiedzających wzbudza obrabiarki — automaty, służące do masowej produkcji drobnych części. Furorę wywołały one na ostatnich wystawach w Paryżu i Lipsku. Zamówiła je Szwajcaria, Anglia i Francja — kraje o starych tradycjach przemysłowych.

A są jeszcze wśród obrabiarek w Hali nr 1 tokarki do obróbki zestawów kół parowozowych i tendrowych, w produkcji których prymat w Europie należy do Polski. Jesteśmy najpoważniejszym i właściwie jedynym ich producentem.

Nieco dalej — maszyny włókiennicze. Centralne miejsce zajmuje zespół krochmalący, będący jak gdyby małym „kombinatem”. Składa się z trzech różnych urządzeń połączonych z sobą. Najpierw krochmalili się osnowę, potem suszyli ją w suszarni, wreszcie trzecie urządzenie odbiera produkt. Krochmalarki produkowane przez Łódzką Fabrykę Maszyn Jedwabniczych pracują już na Węgrzech. Ostatnio zaś pojechały do Pakistanu.

I wśród maszyn włókienniczych znajdujemy urządzenia nowo skonstruowane. Są to skrecarki — łączniarki, które

rych kilka z pełnym powodzeniem pracuje już w jeleniogórskiej „Celwiskozie”. A trzeba pamiętać, że dotychczas skrecaliśmy włókno steelonowe wyłącznie na maszynach zagranicznych. Są to dalej: przewijarki krzyżowe (jeden typ specjalnie na steelon), rozciągarki, krosna i wiele maszyn, których już tu wszystkich wymienić nie sposób.

Przemysł maszyn włókienniczych jest u nas młody, bez tradycji, wchodzimy dopiero na rynki światowe, wyrabiamy sobie stopniowo markę. I trzeba stwierdzić — z powodzeniem.

A przecież Polska jeszcze do niedawna w ogóle nie miała jakiegokolwiek tradycji jako eksporter maszyn i urządzeń. Dopiero po zwycięstwie władzy ludowej, gdy na rozwój naszej narodowej gospodarki nie mają wpływu kapitałści rodzimi i zagraniczni, dokonaliśmy zasadniczego zwrotu: coraz bardziej znają nas na świecie z wywozu maszyn, coraz mniej ze sprzedaży produktów rolnych.

Zobaczmy teraz, co jest na górze, na antresoli. W poszczególnych stoiskach znajdujemy tam sprzęt medyczny, aparaturę laboratoryjną, sprzęt instalacyjny, aparaturę teatralną i dźwigową, miki, stoiska radiotechniki i optyki, narzędzia, gwoździe, maszyny gastronomiczne, emalie i wyroby blaszane.

Wymieniamy tak jednym tchem tylko nazwy branż mających stoiska na antresoli.

Kiedy będziecie na piętrze Hali nr 1, zatrzymajcie się

choć przez chwilę przy stoisku przemysłu narzędziowego. Jest on podstawą rozbudowy innych gałęzi przemysłu. Jeśli zaś wziąć rok 1950 za 100, to u nas w 1954 r. nastąpił wzrost produkcji narzędzi do 307,6, przyrządów i uchwytów do 1457,4 oraz sprawdzianów do 888,8. To też świadczy o rozwoju naszego przemysłu w ogóle.

Nieco refleksji

Opuuszczając Hala nr 1 jeszcze raz spojrzę na to gromadę obrabiarek-kolosów, których ogrom pozornie nie licuje z precyzją i dokładnością ich pracy.

Jesteśmy z nich dumni. Stanowią widome przykłady zdolności i umiejętności naszego narodu. Ale też dawniej nie było warunków na bujny rozwój polskiej myśli technicznej. Rządzący się w Polsce przed wojną obcy kapitałści widzieli swój interes w utrzymywaniu naszego kraju w zacofaniu, niedorozwoju przemysłowym.

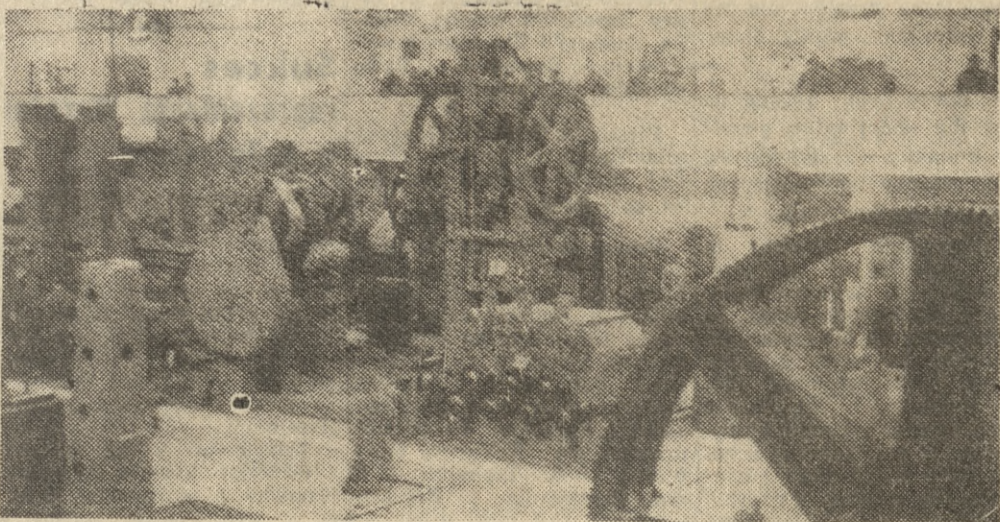
Gdy władzę przejął i dzielił lud pracujący, wyszliśmy — pod kierownictwem Partii z bagna zacofania gospodarczego, w którym tkwiliśmy od wieków.

Sporo już zrobiliśmy. Nasze maszyny w wielu wypadkach nie ustępują zagranicznym, niejednokrotnie je przewyższają. W Hali nr 1 zobaczycie stalowe olbrzymy posłuszne obsługującemu robotnikowi: po naciśnięciu guzika precyzyjnie wykonujące najbardziej skomplikowane operacje.

Zwykle przed radosnym świętem Odrodzenia — 22 Lipca mamy zwyczaj robić obrachunek tego, co w latach Polski Ludowej dokonaliśmy. Targi pozwalają nam lepiej zdać sobie sprawę z naszego 11-letniego dorobku.

Takie oto maszyny już mamy. Takich i jeszcze doskonałych będziemy mieli coraz więcej. Wizyta w Hali nr 1 daje piękne, optymistyczne spojrzenie w przyszłość. I taki jest z tej wizyty wniosek ostateczny.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Hala maszyn — olbrzymów wywiera imponujące wrażenie.

Piotr Życki

Dwa spotkania

— Był to rok czterdziestyczwarty, nasze wojsko z Armią Radziecką dochodziło wtedy do Wisły. W Nieczajnej, Objezierzu i okolicy gospodarował zausznik Greiser, Ardt. Do naszej obory sprowadził niejakiego Rista. Niemiec był niby po polsku rozumiejący, ale podła siedział w nim dusza. A wiedzieć nam trzeba: do pomocy przy krowach miał czterech naszych chłopaków. Trzymał ich krótko, walił przy łada okazji. Wreszcie zaczął się cześcić, że w niedzielę po ludzku się ubierają. — Es ist Krieg! — wrzeszczał — „und du, Schweinehund, będziesz się stroił!”

Najdek przerwał na chwilę opowieść, objął rękoma kolana.

— Aż raze pewnego jeden z chłopców, Antek — zdaje się Ratajczak mu było — kupił sobie skórzaną rękawiczkę, Rista jakby ukąsił giez. Musiał coś tego nagadać Ardtowi, bo ten przy pierwszej okazji sprzął chłopaka bykowcem bez litości. Minęło kilka dni. Cała Nieczajna o tym wypadku gadała, ale sam Antek się zaciął. Widać było, coś zamyśla. A było tak, że Rist zawsze jego i drugiego jeszcze, Jarosza zdaje się, brał południową porą do rąbania drew. Wtedy też machali siekierami, a Rist tylko z ganku pilnował i czasem rzucił jakieś słowo. I, trudno było dokładnie stwierdzić, ale musiał Antkowi dopieć znów do żywego, batami grozić — bo nagle, nie trwało trzech sekund, jak chłopak

raźną siekierą, zwalwszy Rista na miejscu.

— Do licha!

— Tak... W niedługim czasie zaroziło się od zandarmów. Znaleźli Antka konającego w ukryciu z upływu krwi. Wiedział, co go czeka i pchnął się nożem... Zginął, cholera, głupio — przez tego psa. Za rękawiczki.

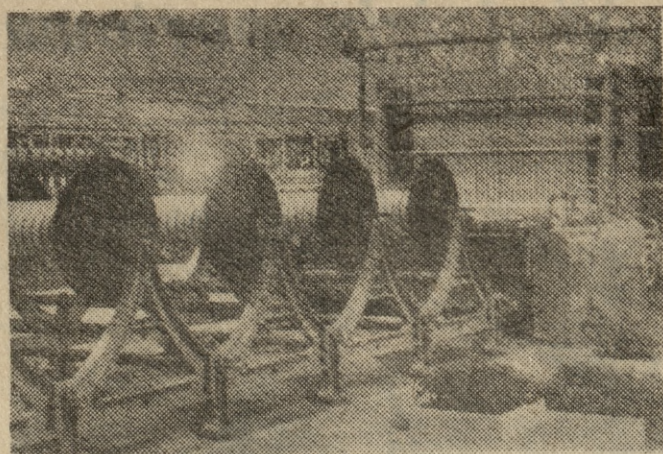
— I na tym się skończyło?

— Ale skąd. Przyjechało gestapo i sam Greiser z jednym okiem przewiązanym czarną przepaską, co mu je szwagier na polowaniu w objezierskich lasach strutem zmarnował. Kazali się ustawić wszystkim przed bramą. Co dziesiąty wystąpił. Wystąpiło czterem. Lament baby podniosły, że pod mur ich biorą. Na mnie jakoś nie padło. A tymczasem Greiser z zandarmami naradzał się w budynku administratora: godzinę, dwie. Zawołali dawnego dworskiego urzędnika, nazwisko wyleciało mi z pamięci. Ten ci po niemiecku gadał płynnie. Jak później opowiadał — wykręcił chytrze, że Rist — czy aby to na pewno był Niemiec? Bo on czasem różnie...

— Was? — Greiser uchwycił się tej myśli.

— Scheisse!

Poszwargotały jeszcze cholery między sobą, wyszli na dwór. Dziesięciu z tej czternastki kazali z powrotem wstąpić. Zapakowali do budy czterech i — pojechali. Ardt z Greiserem tylko powiedzieli, że niech by jeszcze co — to nas wszystkich powywieśzają.



Zespół krochmalący produkcji Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych stanowi cały kombinat złożony z kilku różnych urządzeń. Na zdjęciu widzimy fragment suszarni i urządzenia odbierającego.

List z Warszawy

Stadion prawie gotów!

Tam, gdzie jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie dziesięć miesięcy temu rozciągało się olbrzymie wysypisko śmieci i gruzu, gdzie jedynie co śmielsi warszawscy urzędnicy sobie na skrawkach nie zasypianej roli działkowe ogródki — wznosi się dziś kilkanaście metrów w górę owalna korona stadionu. Można by tomy napisać o tej jedynej w swym rodzaju inwestycji, o ludziach, których naczelnym hasłem w okresie ostatnich kilku miesięcy było wybudowanie i przekazanie do użytku mieszkańców stolicy nowego stadionu sportowego, a jednocześnie jeszcze jednego, 46-hektarowego terenu wypoczynkowego Warszawy. Niezależnie bowiem od samego ośrodka sportowego, stadion wraz z otoczeniem stanowi w tej chwili miły i przytulny park.

Dziś stadion jest już właściwie gotów, chociaż trwają jeszcze ostatnie prace przy równaniu, obsiewaniu i porządkowaniu poszczególnych fragmentów boiska i zaplecza, układaniu chodników, wykończaniu tuneli itp. Sprawdza się działanie przewodów instalacyjnych radia, telewizji, telefonów, kończy wyposażanie zbudowanych obok pomieszczeń pomocniczych — szatni, łazienek, pokoiów lekarskich, masażowych itp.

Zerknijmy jeszcze raz do notatnika i skonfrontujmy nasze dane o stadionie z rzeczywistością. Stoi stadion? — stoi... Jest olbrzymia owalna korona z 70 tysiącami miejsc siedzących? — jest...

...Są trzy tunele wejściowe, t. zn. jeden reprezentacyjny, główny, długości ok. 80 i sze rokości ok. 12 metrów, drugi prowadzący do łoży i miejsc honorowych i trzeci, największy — dla zawodników, długości 120 metrów? — są.

...A specjalny przystanek kolei średnicowej już postawiono? — prawie tak, ale za kilka, doślawnie kilka dni będzie na pewno gotów. I towarzyszy 70 tysięcy innych widzów nowoutworzonej bramy nowego stadionu na Pradze.

Tak było zresztą w decydujących dniach przy porządkowaniu Starówki, MDM, dzielnic mieszkaniowych i innych ośrodków w mieście i tak jest ostatnio na stadionie, największej z festiwalowych inwestycji.

Zresztą jak wyglądała ta pomoc przekonamy się już za kilka dni, gdy przy dźwiękach fanfar przekroczymy w towarzystwie 70 tysięcy innych widzów nowoutworzonej bramy nowego stadionu na Pradze.

No, ciekawe jest chyba uwzględnienie w pobliżu stadionu praskiego specjalnych

ANDRZEJ LEMPICKI

Ostatnie słowa przewodniczący wyrzucił jakby z ulgą z siebie i zamilkł. Błądziłem myślami wokół dopiero co relacjonowanych faktów. Cieszył się to był czas...

— Ciekawe. Jedenaście lat temu... Powiedzieć, Najdek, dlaczegoście mi o tym opowiedzieli? Nie pamiętam, choć tyle razy czytałem o Nieczajnej i sam o niej pisałem, aby komu znane były te fakty.

Ogorzała twarz mego rozmówcy pojaśniała uśmiechem. Cisnął precz zgryzione do cna włókno trawy i rzekł powoli:

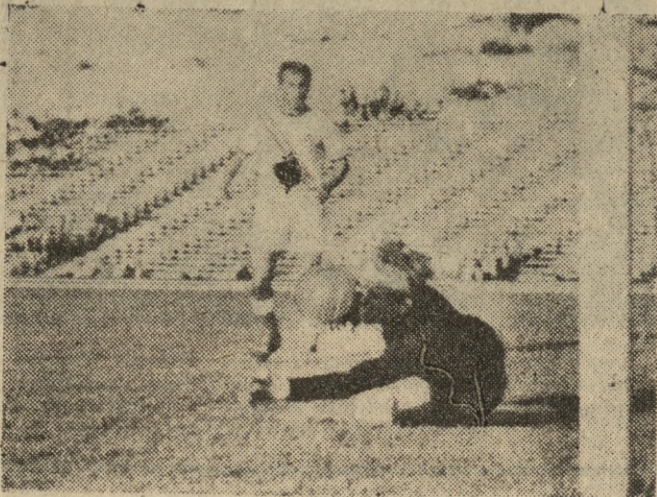
— A tak — nasunęło mi się... Wciąż jeszcze żyje uroczystością sprzed paru dni, jak gościliśmy w Nieczajnej premiera Grotewohla. Wtedy właśnie stanęło mi w oczach tamto spotkanie, z Greiserem. Chwilę zastanawiałem się, czy by nie wspomnieć o nim gościowi. Ale od razu myśl tę odrzucił. Wspominać tamtego lajdaka faszystę...! Zdecydowałem, że opowiem tamte wypadki komuś z prasy...

Zaraz: powiecie przecież też byli tego dnia u nas, jak odwiedziła nas niemiecka delegacja!

— Stałem pięć, może sześć kroków od Otto Grotewohla. Słyszałem każde słowo wasze jak go witaliście i jego przemówienie powitalne.

— To dobrze. Nie umiałbym tego opowiedzieć. Pomyśleć, że do naszej wsi przybył premier niemiecki, premier Niemiec nowych, takich Niemiec, które chcą z nami przyjaźni: chcą żyć z nami w zgodzie, korzystać z naszych doświadczeń i udostępnić nam swoje! Ja po niemiecku rozumiem tylko trochę, ale naprawdę nie bardzo słuchałem tłumacza jak przekładał słowa Otto Grotewohla. On mówił wprost z serca, to się czuło. A tłumac

(Ciąg dalszy na str. 5)



Tak właśnie padła ostatnia bramka w niedzielnym meczu piłkarskim Warta — Lechia, zakończonym zdecydowanym i zupełnie zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej — 3:0 (1:0).



Duży sukces odniósł poznański lekkoatleta Zagacki (na zdjęciu z lewej), który w meczu lekkoatletycznym reprezentacji LZS województwa poznańskiego i stalinogrodzkiego, zakończonym zwycięstwem Poznania, skakał poza kon kurs w skoku w dal. Po emocjonującym pojedynku ze Spornym pobił swój rekord życiowy wynikiem 7,01 m. Rezultat Spornego — 6,95 m.

Z prawej strony widzimy Holajna. W czasie zawodów kontrolnych kadry przed Igrzyskami zwyciężył on „setkę” wynikiem 10,6 sek. W tych samych zawodach Grabowski powtórzył swój warszawski wynik, skacząc w dal 7,47 m, a Baranowski zwyciężył na 200 m — 21,7 sek.



To jest jedna z naszych najstarszych lekkoatletek — Genowefa Minicka. Wkrótce obchodzić będzie 10-lecie swoich startów. Minicka pokazała młodemu, jak się bije rekordy życiowe i jak się zwycięża na zawodach kontrolnych przed Igrzyskami. Skoczyła ona w dal 5,62 m.



„Raz na koniu, raz pod koniem...” Bywa, że przy braniu przeszkody koń się potknie i razem z jeźdźcem wali na ziemię. Taka przygoda trafiła się właśnie Kubiakowi z Kwidzyna. Natychmiast na miejscu wy padku znalazł się lekarz dyżurny Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej — dr Rudnicki. Kubiak miał szczęście w nieszczęściu. Diagnoza lekarska była krótka: „trochę lekkich potłuczeń, poza tym — wszystkow porządku”.

Mniej szczęścia w podobnym wypadku miał jeden z naszych najlepszych jeźdźców — Stawiński, któremu jednak natychmiast udzielono pomocy lekarskiej i odwieziono do szpitala. Nie obawiajcie się o jego zdrowie. Zapewne jeszcze nie raz będziemy podziwiać piękną jazdę tego zawodnika.



Pierwszego dnia ogólnopolskich zawodów konnych, organizowanych przez Wojewódzką Radę LZS w Poznaniu, w konkursie otwarcia zwyciężył Buśko z Sierakowa na walcachu „Bengal”.

Wyniki bojów piłkarskiej A-klasy

Wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A są następujące: Stal Warta — Sparta Oborniki 1:1; Unia Chodzież — Kolejarz Fabianowo 3:0; Gwardia N. Tomyśl — Kolejarz Grodzisk 1:0; Sparta Mosina — Kolejarz Piła 4:2; Kolejarz Poznań — Start Kalisz 4:1; Kolejarz Środa — Kolejarz Jarocin 0:1; Sparta Luboń — Kolejarz Ostrów 2:1; Górnik Konin — Stal Pomet 1:2; Kolejarz Krotoszyn — Sparta Poznań 1:0.

Zwycięstwo napawające optymizmem Warta — Lechia 3:0 (1:0)

Gdyby prawem kaduka piłkarska jedenastka Warty znalazła się w I lidze, niewątpliwie dałaby sobie radę. Tak wniosek można by wyciągnąć obserwując ostatnie dwa spotkania III-ligowej Warty z I-ligowymi drużynami Włókniarza i Lechii. W sporcie jednak obowiązuje prawo sportowe i na awans trzeba zasłużyć wynikami...

Po meczu zwróciliśmy się do trenera M. Matyasa, który mniej więcej tak ocenił grę swoich wychowanków:

— Byli zespołem wyraźnie lepszym i mogli odnieść zwycięstwo dwukrotnie wyższe, gdyby napad był nieco szybszy.

Istotnie tak było. Zwycięstwo III-ligowej Warty (różnicę klas trzeba podkreślić) nad I-ligową gdańską Lechią, 3:0 (1:0) wcale nie odzwierciedla obrazu gry. Niemal przez cały mecz, za wyjątkiem kilkunastu początkowych minut, przeważali gospodarze, a nieliczne wypadki gości z reguły kończyły się na obronie „zielonych”. Co prawda, wśród gdańszczyzan zabrakło Kobyłańskiego, Korynta i bramkarza Gronowskiego, ale to wcale nie usprawiedliwia ich porażki, tym bardziej że i Warta wystąpiła bez braci Gabryśa i Samuleczyka. Rachunek był więc wyrównany.

Trudno naprawdę kogoś wyróżnić w wyjątkowo dobrze zgranym zespole zwycięzców. Wspomnimy tylko, że w obronie na „piątkę” spisali się Osuch i Anioła (ten ostatni, zwłaszcza w drugiej połowie, pokazał obronę ofensywną). Zielewicz i Błażejowski często dawali się we znaki defensywnie przeciwnika. U gości na wyróżnienie zasłużył pracowity Nowicki; Gronowski oddał kilka silnych strzałów, ale prawie wszystkie... mijały bramkę.

— Warto było przyjąć na mecz dla samej tylko pierwszej bramki — słyszało się wśród widzów opuszczających po meczu stadion Stali.

Rzeczywiście. Bramka ta była prawdziwym „majstersztykiem”. W trzeciej minucie gry Błażejowski podał ze środka piłkę na lewe skrzydło Mazurowi. Ten oddał ją z powrotem Błażejowskiemu, który pokazowo zdryblował trzech obrońców Lechii i rąbnął tak, że bramkarzowi pozostało tylko wyjąć piłkę z siatki. Prawdę mówiąc, wszystkie trzy bramki padły z wypracowania.

W 57 minucie Cybiński z 20 metrów egzekwował rzut wolny za faul na Zielewiczu. Bramkarz Lechii wypuścił na moment piłkę z rąk i, zanim się ktokolwiek zorientował, dopadł do niej Błażejowski, podwyższając wynik na 2:0. Krótko przed końcem Zielewicz przyjął piłkę odbitą przez obrońcę gości i z około 20 metrów strzelił prosto w bramkę, ustalając rezultat meczu.

Czy dojdzie do pojedynku Chromik — Lewandowski?

Wśród tłumy przyjezdnych gości targowych, na Dworcu Głównym spotkałem przypadkowo Stefana Lewandowskiego, który w tych dniach poprawił własny rekord Polski na 1000 m.

Cieszę się z nowego rekordu Polski — powiedział Lewandowski, — co prawda na dystansie nieklasycznym (nieklasyczny dlatego, że bieg na 1000 m nie figuruje w programie igrzysk olimpijskich — przyp. red.) i z rekordu Polski w biegu na 800 m w Belgardzie z wynikiem 1.50,4. Od 1951 r. pracuję ściśle według harmonogramu opracowanego wspólnie z trenerem Heliaszem i uzyskuje kolejno coraz lepsze wyniki. Cel? Odpowiednie przygotowanie do Igrzysk, podczas których (o ile program będzie odpowiednio ułożony) pragnę startować na 800 i 1500 m.

Zdradźcie mi tajemnicę stałej poprawy wyników? — A może chcecie pobić rekord świata w Melbourne — pytamy Lewandowskiego? — Oto — mówi z lekkim uśmiechem nasz rozmówca — zapytajcie „tatę”, tak bowiem m. in. Lewandowski i Potrzebowski nazywają swego trenera.

Heliasz, który przez ostatnie kilka dni szlifował formę Lewandowskiego — powiedział: — według moich obliczeń Stefan winien poprawić rekordy na 800 i 1500 m. Moim dążeniem jest, by doszło do spotkania z Chromikiem. W obecnej formie pojedynki obu tych biegaczy na 1500 m po winien przynieść nowy rekord Polski, bardzo zbliżony do rekordu świata. Trzeba zauważyć — mówi Heliasz, — że Chromikowi brak 3 sekund do ustanowienia takiego rekordu.

Sukces reprezentanta Wrześni w motocrossie

W motocrossie zorganizowanym we Wrześni dwukrotnie zwycięstwo odniósł Wiesław Groblewski (O. M. — Września) w kat. 125 i 250 cm przed Stanisławem Grajkim. W kat. powyżej 250 cm wygrał reprezentant kostrzyńskiego LPZ — Zygmunt Konieczka przed Ptaszyńskim z Unii (Poznań). Zwycięstwo w kat. maszyn z wózkami odniósł Zygmunt Hamelka z poznańskiej Unii. (St)



— Dzień był gorący, bezwietrzny. 20 maja 1954 roku. Upał i emocja sprawiły, że pociełem się niemiłosiernie. Kiedy jednak samolot wolno nabierał wysokości i horyzont stawał się coraz rozleglejszy, chłód zaczął wdzierać się do kabiny. Gdy osiągnęliśmy wysokość 5.000 m i wokół nie było widać nic, prócz postrzępionej pierzyny gęstych chmur, termometr wskazywał 15 st. mrozu. Zmarzy mi ręce i nogi. Wreszcie 5.650 metrów! Pilot daje sygnał: skakać! Najgorszy jest chyba ten moment, kiedy człowiek wykonuje ostatni ruch po to, by stracić kontakt z samolotem. Po stoku odzyskałem spakcję dopiero wtedy, gdy pokonałem grubą na około 600 m warstwę chmur. Wyglądawszy szczęśliwie na ziemi, uświadomiłem sobie dopiero, że pobili rekord Polski. Z takiej wysokości nikt jeszcze nie skakał.

Jerzy Kubaczewski posiada również najlepszy w świecie wynik w skoku docelowym z 600 m przy natychmiastowym otwarciu spadochronu.

W dniu 31 maja Jerzy zapewnił Polsce jeszcze jeden rekord świata. Tym razem w skoku docelowym z 600 m, ale z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Jerzy Kubaczewski, instruktor spadochronowy w Aeroklubie ostrowskim LPZ, posiada tytuł Mistrza Sportu, za wybitne osiągnięcia sportowe. GKKF przyznał mu srebrny medal, jest również posiadaczem złotego międzynarodowego odznaki spadochronowej.

Do tych sukcesów Kubaczewski dopisał ostatnio jeszcze jeden — został wybrany delegatem na Festiwal. (J)

Na boiskach Wielkopolski

Krotoszyn jest niewątpliwie naszym najbardziej ruchliwym ośrodkiem pływackim.

Ubiegłej niedzieli rozegrano tam trójmecz, który przyniósł zwycięstwo warszawskiej drużynie Zryw w 291 pkt. przed Spartą Krotoszyn 230 pkt. i Stalą Ostrów — 56 pkt.

W meczu piłki wodnej Sparta pokonała Zryw 6:3.

Spotkanie hokeja na trawie o wejście do ligi między AZS (Poznań) i Spartą we Wrześni zakończyło się bezbramkowo. Mecz rozegrano jako towarzyski, gdyż nie przybyli wyznaczeni sędziowie, bowiem organizatorzy przyspieszyli termin spotkania z 16 na godz. 11.



Ze sport konny nie cieszy się jeszcze takim wzięciem u kibiców, jak na przykład: piłka nożna, boks czy lekka atletyka, wcale nie dowodzi, iż jest on mniej widowiskowy i ciekawy. Po prostu, przynajmniej w Poznaniu, organizuje się jeszcze zbyt małą ilość tego rodzaju imprez. Wojewódzka Rada LZS powiedziała: „a” i miejmy nadzieję, że powie jeszcze „b, c, d...” aż do „z”.

Jesteśmy na najlepszej drodze do wskrzeszenia dawnych, pięknych sukcesów międzynarodowych w tej dyscyplinie, ba! — do prześcignięcia przedwojennego poziomu. Bezpownie minęły u nas czasy, kiedy dyscyplina ta była przywilejem zamożnych. Droga do niej stoi otworem przed wszystkimi entuzjastami sportu konnego, a przede wszystkim — przed bogatymi, nie wykorzystywanymi dotąd rezerwami na wsi.

Podczas zawodów konnych w skokach przez przeszkody, które odbyły się w sobotę i niedzielę na torze wojskim, uciął sobie nader ciekawą pogawędkę z byłym wieloletnim reprezentantem Polski i zdobywcą licznych nagród międzynarodowych — Karolem Römmlem, pełniącym obecnie obowiązki trenera kadry. Rozmawialiśmy o wielu sprawach — o jeźdźcach, koniach, o ostatnich zawodach międzynarodowych w Sopocie... A propos! Zawodnicy NRD byli głęboko przekonani, że przyjeżdżają do Polski tylko po to, by — trawstując znane słowa Cezara, powie-

Wio, koniku!...

dzie: „Venimus, vidimus, vicimus!”. Przyjechali — owszem, zobaczyli — a jakże, lecz — gdy przegrali, zaniemówili ze zdziwienia!

Sport konny jest ciekawy i bardzo trudny. Zawodnicy jeżdżą przeważnie na koniach 5-6-letnich, Tymczasem „siła wieku” konia konkursowego przypada na okres 8-15 lat. „Niedojrzałe” Jeszcze konie są więc obecnie naszą najsłabszą stroną. Oszczepnik, piłkarz czy lekkoatleta przede wszystkim sam decyduje o swojej klasie. W hippice jest inaczej. Jeździec? Owszem. Ale najlepszy nawet jeździec na klepskim koniu — podobnie, jak słaby na najlepszym — nie nie zdziała. Szkolenie jeźdźcy trwa długie lata. Musi on poznać różne charaktery konie. Nie trzeba być wcale hippologiem, aby wiedzieć, że każdy koń ma swój charakter. Mogłby na ten temat powiedzieć każdy woźnica. Jeden koń reaguje tylko na bat, innemu ani się waży reagować. Jeden jest uparty jak osioł, inny znów łagodny jak baranek, a trzeci wreszcie dziki jak dopiero co schwytany na lasso mustang.

Sądzę, że niepojętna będzie kibicom sportu wiadomość, iż Poznańskie województwo, takie ośrodki hodowlane i sportowe, jak: Sieraków, Racot, Golejewko, Gniezno czy Posadowo, mogą sprawić, że Wielkopolska odegra w krajowym spor-

cie konnym taką samą rolę, jak — nie przemierzając — w hokeju trawiastym.

W końcu rozmowa nasza zesłała na tematy najbliższej olimpiady, do której przygotowują się Polacy. Prawdopodobnie polscy jeźdźcy startować będą w championacie. Właśnie w tej konkurencji zdobyliśmy przed wojną sześć medali — trzy srebrne i trzy brązowe. Championat olimpijski, to niezwykle trudna, trzydniowa próba wytrzymałości i umiejętności technicznych zawodnika i konia. Pierwszego dnia odbywa się konkurs ujeżdżania, drugiego — 7-kilometrowy, bieg wytrzymałościowy drogami i ścieżkami w czasie co najmniej 29 minut, potem — 4-kilometrowy wyścig przeszkodowy z minimalną szybkością 600 m na minutę, 15-kilometrowy bieg, który jeździec i koń muszą ukończyć przed upływem 1 godz. 15 min., 8-kilometrowy cross najeżony 54 przeszkodami z szybkością 450 m na minutę i wreszcie 3-kilometrowy galop kontrolny w tempie 300 m na minutę. Wszystkie te trasy, liczące w sumie 37 km, następują bezpośrednio po sobie, bez sekund wytchnienia! Na tym nie koniec. W trzecim dniu czeka zawodnika konkurs hippiczny na przeszkodach o wysokości 120 cm. Dopiero suma punktów, zdobytych w ciągu trzech dni, daje ostateczny wynik championatu. Mordęga, co?

Tak, tak... Nie wystarczy siąść na konia, powiedzieć: „wio, koniku!”, by odnieść sukcesy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dwa spotkania

(Dokończenie ze str. 3)

zenie potwierdzało, że dobrze w jego myślach czytał. Jak z tymi dziećmi, co wręczyli mu kwiaty: przygarnął główki i powiedział: „Widzieliście pewnie, jak mocno ścisnęły sobie ręce żona premiera z waszą spółdzielnią, Gabrielską. Jak rozmawiali potem o wielu sprawach. Albo jak przewodnicząca niemieckiej spółdzielni produkcyjnej w Werbitz, Helene Stachowiak, rozprawiła z waszymi dziewczętami. A sam premier...

— „...cały czas wypytawał mnie jak nam się żyje, jak gospodarujemy. Ciekawiła go mleczność naszych krów i waga sztuć zarodkowych. Odpowiadałem szczegółowo, radości było we mnie serce. Tyle w tym człowieku było dla nas przyjaźni, zrozumienia. Z największą radością i jak mogłem też najserdeczniej przekazałem na odjeźdźnym premierowi życzenia dla chłopów niemieckich i całego narodu.

— A pamiętacie, co Otto Grotewohl mówił przy pożegnaniu? Mam zapisane: „Nasze narody — polski i niemiecki — muszą zwyciężyć ostatecznie do końca wrogość dzielącą nas przez stulecia i stworzyć trwałe podstawy

wiecznej przyjaźni.“ Wszyscyśmy wtedy klaskali, zerwały się okrzyki...

— Nie wiem, czy opowiadałem wam kiedyś, że trzy lata temu byłem z wycieczką w NRD. Rozmawiałem z chłopami i nie tylko z chłopami. Pewnie, że jeszcze nie wszyscy są za przyjaźnią z Polską. Ale widać wielką różnicę w stosunku Niemców do nas. Przekonałem się wtedy o tym osobiście, a teraz, jak poznałem samego premiera, tym więcej jestem tego pewien. To nie to, co przed jedenastu laty. Różnica duża — zasadnicza jak między faszystami i antyfaszystami.

— O! To jest sedno sprawy. Znać, przewodniczący, słynne słowa Stalina: „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, ale naród niemiecki pozostaje“!

— Prawda. Greiser, żandarmeria, SS, NSDAP-owcy — to nie był naród niemiecki.

— I my z ludźmi niemieckimi, z niemieckimi masami pracującymi — chcemy przyjaźni. Bo widzicie: czas, historia — one uczą, że w interesie narodów polskiego i niemieckiego leży pokojowa współpraca.

Upał wisiał nad polami. Najbliższy wieś nie chwał kłosał zboż. Wstał, wymieniając pożegnalny uścisk dłoni: — Do zobaczenia. — Pomyślnych żniw!

PIOTR ŻYCKI

Pracownicy poszukiwani

Kierownika stolarni oraz stolarzy meblowych każdą ilość zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Terenowego w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe zapewnione. K2133

2 pracowników umysłowych, z-cę kierownika sekcji kontraktacji (wymagane kwalifikacje rolnicze odnośnie hodowli trzody bekonowej), kierownika sekcji zaopatrzenia materiałowego ze znajomością branży spożywczej, chemicznej, metalowej i budowlanej zatrudnia Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp. Reflektuje się wyłącznie na siły kwalifikowane. Zgłoszenia pisemnie lub ustnie: Zakłady Mięsne Oborniki Wlkp., ul. Lipowa 15, sekcja kadr. K2163

Wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni Poznańskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych Poznań, Stary Rynek 97/100, sekcja kadr. K2156

Wysokokwalifikowanego pracownika na stanowisko ref. zatrudnienia i plac poszukujemy zaraz. Zgłoszenia kierować do Biura Rzemieślniczej Spółdz. Pracy Stolarzy w Poznaniu, ul. Kosinińskiego 24. K2157

Palacza do kotła parowego jednopłomieniowego ciśn. rob. 6 Atm., poszukuje RSP „Chemiczna Pralnia i Farbiarnia“ Poznań, ul. Skośna 16/17. K2164

Wykwalifikowanego detasera z praktyką przy mi zaraz na wyjazd Robotniczą Spółdzielnią Pracy „Chem. Pralnia i Farbiarnia“ w Poznaniu, ul. Skośna 16/17, od godz. 7—15. K2166

Wykwalifikowanego głównego księgowego pilnie poszukuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Krotoszynie. Warunki do omówienia na miejscu. K2161

2 cieśli zatrudni zaraz Stacja Selekcji Roślin p-ta Gniewkowo, pow. Inowrocław. Wynagrodzenie w/g stawek budowlanych. K2168

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 108033

Parcele, domki, wille kamienne kupno sprzedaż, zaliczka solidnie „Union“, Poznań, Nowowiejskiego 9. 108176

Kamienice, wille domki z mniejszymi i większymi ogrodami, parcele kupno — sprzedaż, zamiany, zaliczka — sprzedaż, rzetelnie Gorzki, Poznań, Świerczewskiego 11. 109516

Piękna nieruchomość w mieście przy stacji kolejowej, nadająca się na wszelką hodowlę, sprzedam kwalifikowanemu rolnikowi — hodowcy. Krawiec Rogoźni Wlkp. przy dworcu. 118692

Wille 5-mieszkaniowa z ogrodem, 2000 m², przy ulicy Zawady sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 115212.

Dom trzypokojowy, wymagany remont, 2 morgi ziemi w miasteczku, blisko Poznania, 22.000 zł, dom, chlew, trzy morgi ziemi, blisko miasta Środy, 30.000 zł, sprzedaż Nowak Poznań, Czerw. Armii 26. 117393

Kamienice (osiem sklepów handlowych) obszerne podwórko, oraz połowę kamienicy (jeździec) tanio sprzedam. Dukiwicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 117088

Wille lub dom jedno- i dwurodzinny z wolnym mieszkaniem, ogrodem, w Poznaniu, wprost od właściciela, kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 117122.

Kupię 2,5 ha ziemi, przy Poznaniu, bez zabudowań, pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 117133.

Kilka parcel w Gnieźnie korzystnie sprzedam Gniezno, Dąbkowska 17, m. 9. 12102p

Parcelę Deblac, przy tramwaju, sprzedam. Poznań, tel. 47-29. 117233

Hodowlę nutrii nowoczesne zaprowadzona, dom z wolnym mieszkaniem, zabudowania gospodarcze, zelektryfikowane i skanalizowane, obszar 4000 m², perłyferie Poznania, spiesznie sprzedam. Warunki dogodne. Nowak, Poznań, Wysockiego 16, m. 1. 117188

Kamienica, pierwszorzędna budowa, połowę w Poznaniu, okazyjnie sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 117433

Kupię domek 3-4 pokojowy, woli, z ogrodem, na przedmieściu Poznania. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 117443.

Kamienice, wille, domki z wolnymi mieszkaniami, oraz wielki wybór parcel, polecam — poszukuje Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 118692

Kupno

Samochód „Fiat 1100“ na części, kupię. Domagała, Poznań, Gwardii Ludowej 56, m. 8. 117588

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czele, ceratowe spacerówki, na łożyskach, meblowe gnie, oraz łalkowe, polecam. Bracia Chojnacy Poznań Wrocławska 25. 102803

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe spacerówki, czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne, drewna nie gnie, dla bliźniąt oraz łalk poleca H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 107366

2 platformy 5-tonowe, ogumione (800x20) w dobrym stanie, sprzedam. Waldowski, Krotoszyn Rynek 18. 11997p

Nutrie hodowlane 2-miesięczne i starsze z bardzo do brych gniazd, z rodowodami, sprzedaje w każdej ilości, Wiktor Weigt, Leszno, Świerczewskiego 16. 11994p

Sprzedam bandonion „Arnold“ jak nowe, 144-głosowe, 1 register, 4-chorówce. Józef Lubliński Kościół, Żwirki i Wigury 41. 11995p

TŁUSTE PLAMY

oraz wszelkie zacieki z materiałów wełnianych usuwa na sucho

proszek „ULTRA“

Do nabycia: w kioskach „Ruchu“, Powsz. Domach Towarowych, Gminnych Spółdzielniach, Drogeriach i Perfumeriach MHD, Skleпах branżowych, Spółdz. Spożywców, mydlarniach i składach farb całej Polski. Hurt: Oddziały woj. „ARGED“ K2047

Samochód Citroen, w dobrym stanie, sprzedam. Ostrow, Wrocławska 17, m. 1. 11852g

Wózek dziecięcy sprzedam. Poznań, Ratajczaka 15 m. 11. 11993p

Sprzedajemy z likwidacji: silnik na ropę (stabilny) 15 KM, spawarkę elektryczną, silnik elektryczny, 8 KW, kompresor powietrzny, agregat ośmioltowy, betonarka, 100-litrowa. Agencja Techniczna, Gdynia, Ślaska 15, tel. 54-21. 1209p

Maszynę do hałtu (korkówka) maszynę do szycia „Victoria“ maszynę do pisania „Continental“, pianino „Seiler“, pierścionek z brylantami, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 12, Ostrowska 11 p. 11475g

Rower męski jak nowy, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 156, m. 9. 11453g

Wózek i autko, nowy, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 27, m. 31. 11589g

Maszynę do pisania „Adler“, maszynę do szycia „Singer“, oraz zegar wiszący, duży, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 6, m. 9. 11590g

Pianino bardzo dobre oraz motocykl „Singer“, sprzedam. Poznań, 23 Lutego 9, m. 10, front, Polcyn. 11592g

Motocykl 125 „Puch“, sprzedam. Poznań, Kolejowa 13, m. 8. 11596g

Pończochy gumowe, sprzedam. Poznań, ul. Inżynierska 8, m. 16. 11599g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Rybaki 9 m. 16. 11602g

Pianino w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego, blok 3, m. 13. 11604g

Platformę 2 tony, opony szesnastki, sprzedam. Poznań, Warszawska 167. 11608g

Motocykl „Rudger“, 250 ccm, w dobrym stanie, sprzedam. Kostrzyn Wlkp., Rynek 18. 11609g

Elektropompę ogrodową, jednofazową, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 174, m. 7. 11610g

Motocykl „Triumph“ 500 ccm, dolnozaworowy, spiesznie sprzedam. Poznań, Grotgera 6 m. 7. 11766g

Maszynę do pisania „Continental“ z tabulatorem, sprzedam. 5500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11767g.

Sprzedam młode psiki pekiny czyste. Poznań, Dąbrowskiego 63, m. 3, 1x dzwonić, od godz. 16—19. 11770

Radiodobiernik samochodowy, uniwersalny, oraz baterijny, wysokiej klasy, sprzedam. Radiodiexpert Poznań, Śniadeckich 1. 11776g

Sprzedam motocykl DKW, 200 ccm. Poznań, Matejki 66, m. 1. 11778g

Sprzedam prasy introligatorskie. Poznań, Długa 8, m. 12. 12101p

Akordeon 120-basowy, „Star-Italiano“ z rejestrem, sprzedam Schubert, Leszno, plac Czerw. Armii 7. 11708g

Samochód osobowy marki DKW, w dobrym stanie, sprzedam. Puszczykowo, Jackowskiego 14, Ratajczak. 11711g

Willa 9-miesięczna, czyste, rasy, sprzedam. Poznań, Wola, Kołobrzaska 24. 11722g

FABRYKI KOSMETYKÓW:

LECHIA
URODA
MIRACULUM
EWA
VIOLA

— Poznań
— Warszawa
— Kraków
— Łódź
— Gliwice

wystawiają na M.T.P.

Pudry, Kremy, Wody Kwiatowe,
Perfumy i inne artykuły kosmetyczne

NA STOISKU W HALI NR 2 — BALKON

Sprzedaż odbywa się na Kiermaszu w Pawilonie nr 8

K 2097

Centralny Zarząd Przemysłu Garbarskiego

posiada do upłynnienia

odpadki skór garbowanych

kl. III twardych i miękkich

po cenie zł 90,— za tonę loco garbarnia

Na składzie są większe ilości odpadków skór twardych, juch towych, bukatowych, świńskich, cielęcych, wierzchnich i podszezkowych. — Zamówienia na ilości co najmniej 500 kg przyjmujecie oraz informację udziela CZP Garbarskiego — Dział Zbytu Łódź, ul. Piotrkowska 260. K2182

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek - autko koszykowe i spacerówkę, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Poznańska 35, m. 2. 11719g

Samochód „Opel - Kadett“, sprzedam lub zamienię na złe mie w okolicy Przemysłowa i dalej, Poznań - Wola, Kołobrzaska 24. 11721g

Motocykl „Zündapp“, 200 ccm, oraz elektryczną wiertarkę, ręczną, do 13 mm wiertenia, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 92, w podwórzu, od godz. 6,30—14,30. 11724g

Mieszarkę piekarską, nowocześnie, sprzedam. Witkiewicz, Poznań, Główna 64, m. 1. 11725g

Obrazki złote próby 585, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 19, m. 4. 11726g

Motocykl Jawa, 350 ccm, stan idealny, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11727g.

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Kłobowicza 5, m. 3, przy Matejki. 11728g

Wanne kąpielowa sprzedam. Poznań, Ściegiennego 4, m. 1. 11732g

Motocykl „Puch“, 200 ccm, do remontu lub w częściach, sprzedam 1300 zł. Poznań, Różnca 29. 11734g

Motocykl BMW, 250 ccm, sprzedam. Wilczyński, Nowa Miasto, pow. Jarocin. 11735g

Sprzedam motocykl DKW, 350 ccm, NZ, z przyczepką, Poznań, Dąbrowskiego 72, garaż. 11745g

Rower męski, jak nowy, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 156, m. 9. 11746g

Motocykl 100 ccm „Sachs“, po remoncie tanio sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11747g.

Chromownię dentystyczną okazyjnie — sprzedam, Wągrowie, Przemysłowa 89, m. 1. 11750g

Aparat fotograficzny „Praktiflex“ z teleobiektywem 1:13,5, za 3300 zł (najlepsze wyniki), oraz aparat filmowy do zdjęć tryklowych 36 mm „Zeiss Ikon“, A¹ f:3,5, za 3000 zł, sprzedaje. Poznań, tel. 648-44 od godz. 19—22. 11753g

Hydrofor do wody komplet, z pionową pompą elektryczną, sprzedam. Poznań, Górczewska 36, m. 1. 11759g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 95, m. 1. 11760g

Sprzedam urządzenie stolarzskie wraz z maszynami, Mikulski, Szamotyły, Ratuszowa 5. 11764g

Sprzedam maszynę szewską „Patent Elastic“, Leszno, Wiezienna 11. 11765g

Radio z adapterem, kompresor garażowy, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 78, m. 2. 11785g

Motocykl Sachs 100 ccm, tanio sprzedam. Poznań, Wiernecka 20, piekarnia, od 16—18. 11786g

Motocykl SHL mało używany, sprzedam Poznań, tel. 642-95. 11797g

Automat do wyrobu pończoch „Korona“, sprzedam. Poznań, tel. 642-95. 11795g

Radio „Capello“, adapter ze zmiennicą, sprzedam. Poznań, tel. 642-95. 11796g

Polecamy wielki wybór strojów kąpielowych i sukien plażowych. Poznań, Fredry 3, m. 7. 11798g

Kuchnię solidną sprzedam. Poznań, 23 Lutego 2, II podwórze, stojarnia, przyjmuję zamówienia. 11809g

Linoleum prawdziwe, nowe (11 m²) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11812g.

Samochód DKW 700, w dobrym stanie, ogumienie dobre, sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26, m. 104 tel. 86-80. 11806g

Lokale

Pokoju przy kulturalnej rodnici zaraz lub po Targach szuka kawaler na stanowisku. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11731g.

Zamienie mieszkanie samodzielne, 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, z ogrodem owocowym, na 3 pokoje z kuchnią, łazienką, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11736g.

Dwie panie poszukują pokoju (okoliczności), Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11754g.

Zamienie 2 pokoje z małą kuchnią, poddasze (Lazarek), na 2 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11755g.

Zamienie pokój 20 m² z użytecznością kuchni przy Gwardii Ludowej, na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11756g.

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielną, śródmieście, na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11757g.

Pracująca poszukuje pokoju od 1 września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11771g.

Zamienie pokój słoneczny, 26 m², wspólna kuchnia (jeździec) na podobną w śródmieściu lub na pokój z kuchnią, na peryferiach (najchętniej okoliczności). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11773g.

Dla córki - studentki poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty: Szatkowska, Bydgoszcz, W. Pola 11. 11621g

2 1/2 pokoju z wspólną kuchnią, blisko śródmieścia, zamienię na dwa pokoje ewtl. samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11622g.

Dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, zamienię na trzypokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11623g.

2 1/2 pokoju z wspólną kuchnią, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11624g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Osiedle Warszawskie, zamienię na podobne lub mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11625g.

Samodzielny pokój z kuchnią, bardzo duży, Garbary, zamienię na mieszkanie 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11626g.

Samodzielny pokój z kuchnią, bardzo duży, Garbary, zamienię na mieszkanie 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11627g.

Mieszkanie 3 1/2 pokoju (86 m²) z kuchnią, komfortowe, zamienię na 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, samodzielną, oraz pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11629g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, nadające się również na ciche przemysł, na pokój z kuchnią. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11634g.

Zamienie pokój z kuchnią, parter, na Łazarku, na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11637g.

Mieszkanie 3-pokojowe do remontu, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11651g.

Zamienie mieszkanie jednopo-kojowe z kuchnią, w Grudziądzu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11653g.

Zamienie samodzielny pokój z kuchnią, słoneczny, na Śródce, na podobne lub 1 1/2 pokoju w śródmieściu (Jeździec, Łazarek, Wilda). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 11654g.

Zamienie pokój z kuchnią, przedpokój, małe stróżostwo, na podobne lub większe bez stróżostwa. Poznań, Tomickiego 11, m. 1. Warunki do omówienia. 11655g

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Nowej Hucie pod Krakowem, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11656g.

3 pokoje z kuchnią, komfortowe, słoneczne, zamienię na dwa z kuchnią, 1 p. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11688g

Poszukuje mieszkania jednolub dwupokojowego, z wygodami, samodzielnego, do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11674g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką, 2 piwnice, chlew i ogród (15 minut od tramwaju), zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11677g.

Zamienie 3 pokoje w śródmieściu, słoneczne, z kuchnią, front, 1 piętro, samodzielne, na 2 duże pokoje z kuchnią, 1 lub 1 p., tylko śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11690g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, w Szczecinie, na pokój w Poznaniu. Wiadomość Poznań, Wrocławska 21, m. 9. 11695g

Zamienie 1,2 ha ziemi w tym 1/4 sadu, duży pokój z kuchnią, chlew, Nowy Dwór Gd., na podobne lub mniejsze w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11666g.

Pokój z użytecznością kuchni zamienię na podobne. Poznań, Maleckiego 37, m. 6. 11793g

Wszystkim Kierownikom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi i udział w pogrzebie sp.

Franciszka Wiaranowskiego

składa serdeczne podziękowanie. 11714g żona z dziećmi

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 11749g

Lekarskie

Uzębienie w steelonie, metalu oraz zabiegów dentystycznych wykonuję solidnie i tanio. Korona 50 zł. Łakowski, dentysta, Poznań, Winklera 7, Łazarek. 11772g

Dr Danecki, specj. chorób skórnych i wenerycznych. Poznań, ul. Czerw. Armii 31, przyjmuje od godz. 12—16. 11463g

Zguby

Zostawiono w pociągu Leszno—Poznań, w niedzielę tekę z dziećmi, bielizną. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Dzierży

Ekipa antropometryczna PAN zakończyła prace w Wielkopolsce

Dwudziestu antropologów — pracowników naukowych i studentów uniwersytetów: wrocławskiego, toruńskiego, lubelskiego i poznańskiego oraz Politechniki Gdańskiej i WSR we Wrocławiu i Poznaniu, przeprowadziło na zlecenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk pomiary antropometryczne w Poznaniu i kilku miejscowościach woj. poznańskiego. Ogółem na terenie naszego województwa dokonano pomiarów około tysiąca osób, przy czym na 1 osobę przypadały 72—74 obmiary. Ekipa odwiedziła m. in. Ostrów Wlkp., Krotoszyn, Jarocin, Orzechowo, Gostyń i Wrześnię, a w Poznaniu — Zakłady „Pomet”, Wytwórnię Zielarską, Fabrykę Igieł Gramofonowych oraz Fabrykę Ogniw i Baterii.

Prace ekipy antropometrycznej w Poznaniu są częścią wielkiej akcji, mającej na celu sporządzenie szczegółowej mapy antropometrycznej Polski. Mapa ta dostarczy obszerne materiały naukowcom wielu specjalności, zwłaszcza w zakresie nauk medycznych. Ponadto skorzysta z niej szereg gałęzi przemysłu lekkiego, np. konfekcyjny, skórzany itp., które na podstawie przeprowadzonych pomiarów będą mogły znormalizować rozmiary produkowanych przez siebie artykułów: odzieży, obuwia, bielizny, kapeluszy i in. (kb)



Teatr Lalki i Aktora w Poznaniu wystawił prapremierę dziecięcego widowiska — Melanii Karwatowej pt. „Kichus” w wykonaniu pociesznych kukielek. Na zdjęciu widzimy bohatera sztuki — Kichusia, który stał się ulubieńcem młodocianych widzów.

Rzeźnia jarocińska otrzyma nowoczesne urządzenia

Od stycznia do chwili obecnej Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jarocinie wykonał już większość prac przypadających na rok bieżący. Z sumy 127 125 zł, przeznaczonych na kapitalne remonty, wydatkowano około 70 proc. Całkowicie wykorzystano już fundusze przeznaczone na wyremontowanie szkół i przedszkoli w mieście. Oprócz malowania ścian, podłóg i drobnych remontów, przeprowadzono kapitalny remont w przedszkolu nr 2. Poważną sumę bo 207 tys. zł przeznaczono w br. na przebudowę rzeźni. Dotychczasowe urządzenia wewnętrzne nie odpowiadały wymogom sanitarnym. Prace już są rozpoczęte. Rzeźnia otrzyma nowoczesne urządzenia, a hale produkcyjne zmienią całkowicie swój wygląd. Ukończenie przebudowy nastąpi w tym roku.

Około 97 tys. przeznaczono na zieleni w mieście. Dzięki temu ulice, parki, zieleńce i skwery obsadzono drzewami, krzewami i kwiatami. (an)

Wiejski Klub Korespondentów

(V) W gromadzie Jerka, pow. Kościan powstał w ostatnich dniach Wiejski Klub Korespondentów. Przewodniczącym Klubu został Franciszek Ziadecki, zastępcą — Wanda Zandeka i sekretarzem Janusz Gumny. (FK)

W Koninie coraz jaśniej

Na pierwsze pytanie: Co tu u was słychać? — mieszkańcy Konina odpowiadają zgodnie, że nic się nie dzieje, nie ma nic ciekawego. I rzeczywiście, od dłuższego już czasu do redakcji nadchodzi znikoma ilość wiadomości, listów, czy korespondencji z Konina i powiatu. A przecież w Koninie jest dużo nowego i ciekawego.

3 K -anał -analizacja -omunikacja

W Koninie buduje się (prace rozpoczęto w maju br.) kanał, który połączy dwie strugi: Topiec i Powę. Kanał będzie biegł przez miasto, zabierając wszystkie wody burzowe. Drugą ważną dla mieszkańców miasta inwestycją będzie budowa kanalizacji i wodociągów i to już w przyszłym roku. Obecnie układa się kable dla Stacji Pomp.

Miasto ma jednak i swoje kłopoty. Pierwszy z nich, to dość znaczna odległość od dworca kolejowego, a w związku z tym brak komunikacji między miastem i dworcem. Wprawdzie po długich staraniach udało się uzyskać jeszcze w 1953 roku kredyty na zakup samochodów — ale wskazane punkty zakupu posiadały wozy-trupy, bez kół lub bez silników. W dalszym ciągu więc mieszkańcy muszą na stację chodzić pieszo.

Przez ciemne okulary

Mieszkańcy Konina przyzwyczaili się do malkontentstwa. Nie dostrzegają tego, co się wokół nich dzieje, a jeśli

Przed Świętem Odrodzenia

Tegoroczne Święto Odrodzenia będzie podsumowaniem osiągnięć 10-lecia Polski Ludowej. Wszędzie powołane Komitety Obchodu Święta 22 Lipca, które wraz z Miejskimi i Powiatowymi Komitetami Frontu Narodowego, ustaliły już plan uroczystości lipcowych.

Obchód Święta 22 Lipca za początkowany będzie w dniach 20 i 21 bm. uroczystymi akciami w zakładach pracy oraz sesjami rad narodowych. Po sesjach nastąpią części artystyczne i zabawy ludowe.

W dniu 22 bm. odbędą się przemarsze młodzieży ulicami miast, a następnie występy artystyczne i imprezy sportowe.

Obecnie Komitety Frontu Narodowego organizują w miastach i gromadach spotkania ludności z radnymi. (fk)

Zapomniana droga

(ka) W dniu 17 listopada 1954 r. i 23 marca 1955 r. pisałem o złym stanie drogi powiatowej, wiodącej od szosy Zbąszyń — Wolsztyn do Perzyna. Notatki ukazały się na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, jednakże — mimo interwencji — droga nie została dotąd naprawiona. Za utrzymanie obiektu w odpowiednim stanie odpowiada kierownictwo Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Tomyślu, które jednak — nie wiadomo z jakich przyczyn — zwleka z przebrukowaniem tego odcinka drogi, mimo że kamienie od kilku już lat „czekają na eksploatację”.

Utrzymanie trasy w obecnym opłakanym stanie jest nie tylko prawdziwym utrapieniem dla kierowców, którzy na „kociach łbach” niszczą pojazdy, ale również dla przechodniów i rowerzystów, którzy z konieczności urządzają sobie „szlaki zastępcze” na przyległych polach, wyrządzając przez to szkody w uprawach.

Kierownictwo Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Tomyślu powinno wreszcie zacząć interesować się podległym sobie obiektem. Nie tylko jednak zainteresować się... lecz drogę naprawić i to jeszcze przed nastaniem zimy! (J. W.)

już zobaczą to najpierw ciebie.

Narzekają więc, że most drewniany został zamknięty dla ruchu kołowego i że np. wioząc węgiel — trzeba objechać przez inny most. A przecież węgiel wiezie się raptem raz czy dwa razy do roku, a ponadto drugi most jest tuż obok drewnianego. Poza tym nie jest on przecież zamknięty dla pieszych i rowerów. Narzekają, że most nie odbudowuje się (mają 2 inne), choć w Koninie robi się wiele innych robót np. ul. Staszica i Kolejowa, układa się kable, — a przede wszystkim buduje bloki mieszkalne przy ul. Kościuszki i ul. Kolskiej oraz osiedle robotnicze przy stacji kolejowej.

Wiele nowego jest w powiecie. W początkach lipca br. uruchomiono żłobki sezonowe w spółdzielniach produkcyjnych Porada i Siabodul, izbę chorzych przy PPWP „Konin”, izbę porodową w Grodzcu, a na przyszły rok (to zależy od uzyskania lokali) projektuje się otwarcie 3 punktów felcerskich. Wspominając o tych osiągnięciach mieszkańcy jednak zaraz dodają, że ordynator oddziału wewnętrznego w Szpitalu Powiatowym poszedł do wojska i od 5 lat nie wraca,

W hołdzie bohaterom

Prezydium MRN w Rawiczu przystąpiło do przebudowy cmentarza poległych w walce o wolność naszego kraju — żołnierzy i dzieci. Na cmentarzu zostaną założone nowe zieleńce, a groby obsadzone będą kwiatami. Poza tym cały teren wysadzony będzie drzewami i krzewami. (Kaź)

W ciągu 4 lat 1000 szczęśliwych porodów

Cztery lata temu powstała w Białkach (pow. Kalisz) izba porodowa. Od tego czasu placówka ta zdobyła sobie szerokie uznanie wśród kobiet z okolicznych gromad. W tych dniach urodziło się w izbie tysiączne dziecko. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe porody odbywały się szczęśliwie bez żadnego śmiertelnego wypadku. Jest to zasługa tak lekarzy: dr. Piotra Szychowskiego i dr. Emiliana Bieszczada, jak również położnych: Heleny Machlańskiej, Krystyny Przyjanej i instruktorki Janiny Twardowskiej. (M. A.)

że przychodnia przeciwgruźlica czynna jest tylko po południu i że nie ma lekarza w dzielnicy Czarków i jego mieszkańcy muszą chodzić po poradę 2 km, że Przychodnia Rejonowa przy ul. Mickiewicza, mając do obsłużenia 3 odcinki lekaarskie, jest zbyt przeciążona.

Kiedy tak słuchamy tych narzekań, chciałoby się zawołać: ludzie zdejmijcie z oczu ciemne okulary! Patrzcie na świat, ten swój najbliższy — na Marantów, na Gosławice.

Większa od Jaworzna

W Marantowie, kilka kilometrów od Konina, istnieje kopalnia węgla brunatnego, która ostatnio podobno bardzo się rozbudowuje. Podobno, bo nie doczekaliśmy się audycji u dyrektora Chwałki. Pojechałmy więc dalej, do Gosławic. Dyrektor „Elektrowni Konin w Budowie” także był bardzo zajęty i miał właśnie konferencję, lecz wydał polecenie udzielenia informacji zatrudnionemu przy budowie inżynierowi.

W Gosławicach buduje się nową, jedną z największych w Polsce elektrownię, która energię będzie produkować z węgla brunatnego (dlatego to właśnie rozbudowuje się kopalnię Marantowską). Elektrownia gosławicka „Konin” będzie większa nawet od Jaworzna II i po raz pierwszy będzie tu wprowadzona woda jeziora do grawitacyjnego obiegu i chłodzenia turbin.

Pierwsze turbiny będą uruchomione w III kwartale 1957 roku.

Elektrownia rozpocznie nową „erę” powiatu konińskiego, coraz bardziej uprzedmiotowiając się. W związku z tym wielu ludzi znajduje pracę na miejscu, zdobędzie nowe piękne mieszkania, gdyż przy stacji Konin powstanie wielkie osiedle robotnicze. Projekt tego osiedla pomyślany jest na ok. 70.000 mieszkańców. Już obecnie dla pracowników elektrowni buduje się tam 3 nowe bloki mieszkalne.

A więc kłopoty Konina znajdują swe rozwiązanie. Patrzeć jednak trzeba trochę dalej, niż na czubek własnego nosa.

(Ro)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań K-6-896



IMPONUJĄCE CYFRY

W pawilonie, w którym eksponatami są książki i czasopisma, można usłyszeć rozmowy w różnych językach świata. Nie dziwnego, zainteresowanie wydawnictwami: Skłodowskiej-Curie, Chopina, Kopernika — jest ogromne nie tylko wśród gości krajowych, ale i zagranicznych. Zainteresowaniem zwiędzających cieszą się także planse, obrazujące ilość wydanych dzieł naszych najwybitniejszych pisarzy w ciągu X-lecia. A cyfry są naprawdę imponujące: 3.750 tys. egzemplarzy dzieł Mickiewicza, 6.250 tys. egz. Prusa, 5.750 tys. egz. Sienkiewicza...



Pamiętki z Poznania! Dziesiątki sprzedawców WZSP zachwalają swoje towary: nylonowe serwetki i sandaiki, baloniki, znaczki pamiątkowe i tropikalne helmy gościom targowym, którzy je chętnie nabywają.

Fot. E. Kitzmann



Kierownictwo Wodno-Melioracyjne z Międzyrzecza przystąpiło do oczyszczania i pogłębiania sieci kanałów na łakach, rozciągających się w ramieniu Odry w Warty. 40 m kanału dziennie oczyszcza i pogłębia, widoczny na zdjęciu bagler, który obsługuje: Michał Szarliński, Kazimierz Zastrzeżyński i Jan Linkiewicz.

Inżynier BRUŻDA ma głos

Odpowiedź nie tylko ob. Szerpańskiemu

Ostatnio otrzymuję ze wsi coraz więcej listów. Bardzo mnie to cieszy. Będę się starał spisywać na nie odpowiedzi. Dzisiaj omówimy sprawy, o które zapytały w liście ob. Czesław Szerpański z Bierzglinka w powiecie wrzesińskim. Czytelniku „Głosu” interesuje sprawa elektrycznych ogrodzeń pastwisk, inaczej zwanych „elektrycznymi pastuchami”.

Otóż, o ile zdołałem się zorientować, w województwie naszym w tej chwili czynne są dwa tego rodzaju urządzenia: jedno w PGR — Naramowice (przedmieście Poznania), drugie — w gospodarstwie szkolnym Kijewo w powiecie średzkim. Tego roku mają być pozakładane elektryczne ogrodzenia kwater pastwiskowych w kilku spółdzielniach produkcyjnych, m. in.: w Nieczajnej, pow. Oborniki. Bliższych informacji udzielić może Zarząd Melioracji Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Poznaniu, ulica Towarowa nr 52.

Mogę Wam jednak z góry powiedzieć, iż możliwości założenia elektrycznych ogrodzeń w gospodarstwie indywidualnym są w tej chwili niewielkie, a to z tego powodu, że do budowy urządzenia konieczne są pewne aparaty, produkowane przez nasz przemysł jeszcze w niedostatecznej ilości. Z tego też powodu rozprowadzane one są tylko drogą przydziałów. Ewentualnie można zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa (Warszawa, ul. Krucza) i przedstawić swą prośbę. Być może, iż Ministerstwo dokona przydziału.

A teraz krótko o samym elektrycznym ogrodzeniu. Pomysł ten nasunęła codzienna praktyka. Mianowicie zootechnicy stwierdzili, że doskonałe wyniki daje kwaterowy wypas bydła. Trzeba więc było budować wiele ogrodzeń. Jednakże pociągło to za sobą wielkie koszty, powstawały trudności, z drewnem. Ogrodzenie elektryczne to trudności eliminuje. Jest łatwe do zmontowania i nie wymaga wielu materiałów. Zasadnicze rozwiązania są dwa: albo opieramy się na prądzie z sieci (w okolicy elektryfikowanej), albo na prądzie, dostarczonym przez suche

baterie, które wyszczepiają na cały sezon letni (210 dni). Zarówno jednak wybudowanie jednego typu, jak drugiego — wymaga pewnych materiałów, np.: transformatora, drutu, izolatorów.

Szczegółowiej nie będę Wam opisywał budowy, bo powtarzam — urządzenie elektrycznych ogrodzeń w gospodarstwach drobnych będzie możliwe na szerszą skalę dopiero, gdy masowo będziemy produkowali potrzebne aparaty. W tej chwili mamy ich mało i przydzielamy przede wszystkim wielkim gospodarstwom. Na razie więc średniemu gospodarstwu powinni starać się o ogrodzenie pastwisk systemem własnym przy pomocy żerdzi.

A teraz krótko o tym, jakie korzyści daje kwaterowy wypas bydła. Idzie o to, żeby rośliny miały dość czasu na podrośnięcie, aby nie były wydeptywane. Tym samym było będzie ważne konsumowanie świeżej, wartościowej trawy, zawierającej wiele białka, mlekopędna. Pastwisko dzieli się na 8—16 kwater — zależnie od jego wielkości i ilości bydła. Jeśli mamy kwater 8, to już zapewniamy sobie właściwy odrost trawy, bowiem na swobodny odrost potrzeba roślinom trzy tygodnie czasu. My zaś przy osmiu kwaterach, licząc wypasanie jednej przez 3 dni — wpędzimy krowy do tego samego ogrodzenia właśnie za 21 dni. Poza tym przy kwaterowym podziale pastwiska możemy je dobrze pielęgnować. A to przecież jest także nadzwyczaj ważne. Warto więc starać się we własnym zakresie o ogrodzenie żerdzowe i kwaterowy podział pastwiska.

Kłopoty z Turkiem

Placówki konińskie MHD na ogół dają sobie radę z planami miesiecznymi, ale do dyrekcji konińskiej MHD należy także Turek — a sklepy tureckie „nawalają”. Ogólny więc plan wypada blade i Konin do tego interesu musi dokładać.

Do niedawna do MHD dyrekcji Konin należały 3 powiaty: Konin, Koło i Turek. Ktoś uśmodził się, otrzymał własną dyrekcję, Turek jednak pozostał przy Koninie, mimo że terenowo bliższy jest Kołu. Jeśli nie ma możliwości stworzenia miejscowej dyrekcji MHD w Turku, należałoby przyłączyć go raczej do dykcji kolskiej. Aby zaś nie był Koło przysłowiowym płatym kołem — jak obecnie Koninowi — należałoby zrewidować jego plany... (Ro)

Fundusze muszą się znaleźć!

Zaopatrzenie ludności rawickiej w wodę przedstawia się źle. Wodociąg miejski tylko w 50 proc. zaspokaja potrzeby mieszkańców. Starania o wyszukanie nowego ujęcia wody rozbijają się przede wszystkim o brak odpowiednich funduszy. Poszukiwania źródła wody są bardzo kosztowne, a inwestycje przynajmniej na ten cel — zbyt niskie.

A przecież wody nie może zabraknąć! I dlatego Prezydium MRN w Rawiczu musi postarać się o dodatkowe fundusze.

Jednym z nie rozwiązanych dotychczas problemów w Rawiczu jest także brak łaźni. Przy obecnym niedostatecznym zaopatrzeniu tego miasta w wodę urządzenie łaźni jest sprawą bardzo pilną. (Kaź)

PERŁY Z ŁUSEK UKLEI

Czy wiecie, że do produkcji sztucznych pereł na naszyjnik czy guzik, tak obecnie modnych, używa się łuski uklei — ryby naszych rzek. Ta niewielka ryba posiada mieniącą się, połyskliwą łuskę. Możemy ją (rybę wraz z łuską) zobaczyć w świeżo otwartym akwarium w Palmiarni.

RODZINNE ZAINTERESOWANIA

W najtrudniejszej sytuacji na Targach znajdują rodziny. — Mama cały dzień najchętniej spędziłaby w Hali nr 2, gdzie wystawione są eksponaty naszego przemysłu lekkiego, a wśród nich piękne jedwabie, kretony, welny itp. Tata „ma oczy” tylko dla ekspozycji koncert — bezpłatny.

natów przemysłu motoryzacyjnego. A lato — nie może się dość napatrzyć na zabawki, a każdą chce kończyć choć tylko jednym paluszkami dołknąć.

Na wystawie każdy znajduje coś dla siebie, przemysł polski jest naprawdę wszechstronny.

SALATKA

W środę, dnia 20 bm. o godz. 17.30 w muszli Parku im. Kasprzaka odbędzie się koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego przy Państw. Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stulgrosza. — Zwiedzający Targi, będą mieli możliwość usłyszenia utworów dawnej i współczesnej muzyki polskiej i obcej. Dla osób, zaopatrzonych w bilety wstępu na Targi, wstęp na koncert — bezpłatny.